LEGIA-WISŁA 4:1 – WARTA-RYMER 3:2

SPORT
WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK
15 zł
36
Nr. 36 (323) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 3 maja 1948 r.

PO RAZ PIERWSZY W POLSCE
DZIESIĄTKI TYSIĘCY NA STARCIE NARODOWYCH BIEGÓW NA PRZEŁAJ

POLSKA-DANIA W HOKEJU NA TRAWIE

Poznań. Reprezentacja Polski w hokeju na trawie rozegra 20 czerwca br. międzypaństwowe spotkanie z Danią w Kopenhadze. Od wyniku tego meczu zależeć będzie ewent. wyjazd naszych hokeistów na Olimpiadę.

Jako przygotowania do meczu z Danią, traktowane będą 3 spotkania ze znaną czeską drużyną **Hortivar,** którzy zmierzą się z Czarnymi i Lechią w Poznaniu, oraz Stellą w Gnieźnie.

LECHIA POZNAŃ — CHROBRY GNIEZNO 2:1 (1:0)

Poznań. W meczu hokeja na trawie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski, poznańska Lechia mając [illegible] cały czas przewagę nieznacznie wygrała z Chrobrym Gniezno 2:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Sobczak i Urbański, a dla pokonanych Daam.

Sędziowali pp. Zieliński i Sobecki.

Tabelki

[illegible] eli rozgrywek o mistrzostwo Klasy Państwowej tabela przybrała następujący wygląd:

1) Ruch (1)	5	10	18:5
2) Legia (3)	5	8	13:5
3) AKS (2)	5	8	13:7
4) Cracovia (4)	5	8	11:8
5) Wisła (5)	5	5	14:7
6) Garbarnia (6)	5	5	6:3
7) Polonia B. (9)	5	5	8:13
8) Rymer (7)	5	4	9:8
9) Warta (12)	5	4	8:13
10) Tarnovia (8)	5	4	7:11
11) ZZK (10)	5	3	7:10
12) Polonia W-wa (11)	5	3	10:15
13) Widzew (13)	5	2	7:16
14) ŁKS (14)	5	1	8:17

TABELKA „SPORTU"

KATOWICE. Tabelka „Sportu" przedstawia się po uwzględnieniu wyników ub. niedzieli następująco:

1) Ruch	7 pkt.
2) Cracovia	6 pkt.
3) Legia	5 pkt.
4) AKS	5 pkt.
5) Wisła	3 pkt.
6) Garbarnia	2 pkt.
7) Polonia B.	1 pkt.
8) Tarnovia	0 pkt.
9) Polonia W.	0 pkt.
10) Warta	0 pkt
11) ZZK	— 2 pkt.
12) Rymer	— 3 pkt.
13) ŁKS	— 3pkt.
14) Widzew	— 5 pkt.

B. Z. K. S. Odra Opole — Silesia Rybnik 16:0

Opole. W ubiegły czwartek odbyło się w Opolu spotkanie o mistrz. Śląska klasy A wymienionych zespołów. Spotkanie wygrała Odra 16:0 v. o., gdyż trzech zawodników wykazało nadwagę.

Zamiast spotkania mistrzowskiego rozegrano kilka spotkań towarzyskich, które dały następujące wyniki (zawodnicy Odry na pierwszym m[illegible]):

musza: Jackiewicz uzyskał z Lajdanikiem I. remis;

kogucia: Groń wygrał wysoko na punkty z Lajdanikiem II. po ciekawej i żywej walce we wszystkich trzech starciach;

lekka: walczący po długiej [illegible]

półśrednia: Kiszka wygrał w II. starciu przez k. o. ze słabym Pakurą;

półciężka: Gądek wygrał w drugim starciu przez techn. k. o. z twardym Wieczorkiem.

W innych wagach walk nie rozegrano, gdyż zawodnicy Rybnika nieposłuszni swemu kierownictwu nie chcieli walczyć.

REKORDY PRZEDWOJENNE POBITE DZIESIĘCIOKROTNIE

WARSZAWA. Niedziela, 2 maja, stała się punktem zwrotnym w osiągnięciach naszego sportu. Poraz pierwszy w dziejach naszej kultury fizycznej na bieżnie, ulice i boiska wyszła masa młodzieży, licząca około 200.000 zawodników.

W ponad 3 tys. miejscowościach na wiele czasu przed godziną 12 można było widzieć wielkie grupy młodzieży, idącej na start. Poraz pierwszy liczne małe, zapadłe mieściny czy [illegible]e wsie, przeżywały całą gorącą atmosferę poprzedzającą zawody sportowe. Wiele z tych miejscowości było poraz pierwszy świadkiem zawodów sportowych, i poraz pier[illegible] przez ulice małych miasteczek i wiejskie drogi przebiegł różno[illegible] wąż biegnacych zawodników.

W południe, po przemówieniu gen. Zarzyckiego i komendy startowej, podanej przez radio, setki tysięcy zawodniczek i zawodników ruszyło w całym kraju do szlachetnej walki o pierwszeństwo. Jeszcze większe tłumy, nie dające się nawet w skali ogólnokrajowej policzyć, śledziły z największym zainteresowaniem odbywające się biegi. Nie jeden ojciec z dumą wypatrywał sylwetki biegnącego syna, a matka z podziwem patrzyła na dzielność własnej córki. Robotnik szukał swoich młodszych towarzyszy od warsztatu, nauczyciel swoich uczniów, a sąsiad własnego sąsiada zza opłotka. **W tym właśnie kryje się cała ogromna wartość minionej niedzieli.**

Idea kultury fizycznej dotarła i ogarnęła wszystkich. Biegli młodzi i starzy, robotnicy i górnicy, rolnicy i urzędnicy, piłkarze i bokserzy, asy na miarę sportu zawodniczego i ci ostatni, dalecy od złudzeń, że będą mistrzami, biegali ci, którym nie obcy jest wysiłek sportowy, i ci, którzy do tej chwili stali z daleka od boisk i bieżni jako naszych nowych a dobrych kolegów. Chcemy, aby zostali z nami w jednej wielkiej rodzinie sportowej. Bez trwogi będziemy wtedy patrzeć w [illegible] sportu polskiego. Zdobędziemy nowych mistrzów olimpijskich na miarę Kusocińskiego, Noiego, Kielasa i innych.



Być może, że czytelnikom, którzy w tym sprawozdaniu nie znajdą wspaniałych czasów czy wyników indywidualnych zwycięzców, będzie się ono wydawało dziwnym, za mało sportowym, bo nie mierzącym się w tabeli punktów czy rekordów. **Ale niech pamiętają, że wartość tego rekordu mierzy się przede wszystkim ilością startujących.**

Trzeba było widzieć te gromady, setki, tysiące biegnących, aby zdać sobie sprawę, z jaką radością przyjęły one walkę sportową; walkę nie z pierwszym, może zbyt dalekim na przodzie, ale walkę z najbliższym, a gdy na to nie wystarczyło sił, to z własnym zmęczeniem.

Biegi nie były przewidziane dla grupy najlepszych mistrzów i w tej skali nie trzeba szukać ich oceny. Nie jakieś pewne nazwisko lub jeden dobry czas miały decydować. Jak [illegible]my, zdobyczy biegów narodowych należy szukać w liczbie startujących, a ta bije dziesięciokrotnie rekordy przedwojenne.

Nareszcie wyszliśmy na przeciw masom, a one przyjęły z radością swój udział tak nieodzowny dla wartości społeczeństw, w przejawie kultury fizycznej. Z tym uczuciem zadowolenia w realizacji umasowienia naszego sportu upatrujemy wartość niedzielnych biegów.

Młodzież polska jeszcze raz dała dowód swej wysokiej sprężności i niezłomnej woli pokonywania wszelkich wysiłków. Jej masowy udział w biegach stał się potężną manifestacją kultury fizycznej najszerszych mas.

Jeszcze nie jeden raz sport polski będzie powracał do daty 2 maja 1948 r., wspominając ją jako pierwszy fundament umasowienia. Jeszcze nie jeden raz będziemy w tej dacie odszukiwać pierwsze starty naszych przyszłych [illegible]. **Nie [illegible] sport polski odnajdzie tych właściwych w następnych miesiącach i latach w jakimś dalekim ośrodku fabrycznym lub wsi, z której wczoraj wybiegł nieznany zwycięzca.**

W dniu dzisiejszym podsumowując bilans biegów narodowych, witamy z radością tych wszystkich [illegible]

Idea umasowienia kultury fizycznej i sportu ruszyła potężnym skokiem naprzód, a jej pierwszym faktem były wczorajsze narodowe biegi na przełaj. Należą one niewątpliwie do największych naszych osiągnięć w sporcie.

KLASA PAŃSTWOWA	NIEDZIELA 2 V 1948
ILOŚĆ SPOTKAŃ	7
ILOŚĆ ZDOBYTYCH BRAMEK ZWYCIĘSCY : POKONANI	24 16 : 8
NAJLEPSI STRZELCY 1	
2	Skrzypniak 2
3	
NAJLEPSI BRAMKARZE 1	Jakubik
2	Krystkowiak
3	Skromny
NAJLEPSI SĘDZIOWIE 1	Chruściński
2	Nalepa
3	
NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA	Legia — Wisła 4:1
LEADER	Ruch
OUTSIDER	Ł. K. S.
ILOŚĆ WIDZÓW	80 000
NAJLEPSZA JEDYNASTKA NIEDZIELI WG. NASZYCH SPRAWOZDAWCÓW	Jakubik, Jendruda, Gebur, Wadas, Parpan, Gajdzik, Przecherka, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Kubicki.
WYNIKI:	Legia — Wisła 4:1 AKS — ZZK 2:1 Warta — Rymer 3:2 Cracovia — Widzew 2:1 Ruch — Tarnovia 4:2 Garbarnia — ŁKS 0:0 Polonia W — Polonia B 1:1

RYMER ZNÓW STRACIŁ PUNKTY NA WŁASNYM BOISKU
WARTA-RYMER 3:2 (3:1)
MISTRZ POLSKI MILE ROZCZAROWAŁ

Rybnik. Nie wielu wierzyło w możliwość sukcesu Warty w meczu rybnickim. Po klęsce poznańskiej akcje Warty mocno spadły i spodziewano się, że Rymer grający bardzo ambitnie i bardzo groźny na własnym boisku wzbogaci się o dalsze 2 pkt.

Tymczasem stało się inaczej. Warta po zimnym tuszu poznańskim zaczyna przychodzić do siebie. Drużyna skonsolidowała się tym razem, zagrała dobrze i składnie we wszystkich liniach i w efekcie odniosła zasłużone zwycięstwo.

Bardzo dobrze funkcjonowała tym razem u zielonych linia ataku w której na czoło wybijali się **Skrzypniak i Gendera.** Bohaterem spotkania był bramkarz **Krystkowiak,** który obronił niezliczoną ilość groźnych strzałów i tym samym przyczynił się walnie do zwycięstwa „zielonych".

Warta wypadła o wiele lepiej niż gosząca w Rybniku ub. niedzieli Cracovia. Inna rzecz, że skład biało - czerwonych był naszpikowany licznymi rezerwami.

Ale jeśli sukces Cracovii był raczej przypadkowy i w dużej mierze miała ona go do zawdzięczenia indolencji strzałowej napastników Rymera, o tyle Warta odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo, będąc w każdej linii lepszą od swojego przeciwnika.

Drużyna Rymera posiada jeszcze znaczne braki techniczne w jej grze nie widać myśli przewodniej, gracze gubią się w sytuacjach podbramkowych marnując bardzo dogodne sytuacje na zdobycie zwycięskich bramek. Najlepiej tym razem wypadli w drużynie Rymera **Ruda i Motyka** w pomocy, oraz **Dybała** w ataku.

Linia pomocy była podporą całego zespołu, niestety sytuacje wypracowane przez nią nie zawsze znajdowały zrozumienie u reszty zespołu.

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w nast. składach.

Warta: Krystkowiak, Weiss Staniak, Skrzypiński, Grońsk, Kazimierczak, Orłowski, Gendera, Czapczyk, Skrzypniak, Melozik.

Rymer: Bednorz, Buchalik, Student, Motyka, Gajewski, Ruda, Dziuba, Pierchała, Franke, Kurzeja, Dybała.

Zawody prowadził sędzia Mohyła z Krakowa. Widzów ponad 7 tys.

Do 25 minuty gry Warta miała zdecydowaną przewagę. Po zmianie wyzyskują tę przewagę, zdobywając dwie bramki już w 2 min. przez Skrzypniaka, i w 9 min. ze strzału Gendery. Po tym okresie gry do głosu dochodzi Ry

(Dokończenie na str. 2-giej)

CIĘŻKA PRZEPRAWA CRACOVII Z WIDZEWEM
CRACOVIA - WIDZEW 2:1 (1:1)

Łódź (tel.) Cracovia przyjechała do Łodzi w składzie osłabionym bez Bobuli i Gędały i z trudem tylko odniosła zwycięstwo. Do przerwy wynik brzmiał 1:1, i wobec przewagi Widzewa wydawało się że białoczerwoni mecz przegrają.

Cracovia jednak wygrała. Zwycięstwo swe zawdzięcza w głównej mierze Parpanowi, który dla koncertowo w tym dniu grającego w polu ataku Widzewa stanowił prawdziwy mur nie do przebycia. W 89-tej minucie Cracovia przeprowadziła desperacki atak który przyniósł jej zwycięską bramkę przez Różankowskiego. Łodzianie na podstawie przebiegu gry zasłużyli przynajmniej na wynik remisowy.

Składy drużyn: Cracovia — Hymczak (Rybicki) Kaszuba, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Mazur, Winiowski, Różankowski, Jabłoński II, Poświat i Dyrjan.

Widzew: Uptas, Kopaniewski, Reszke, Nowiszewski, Kozarski, Wróbel, Słaby, Fornalczyk, Cichocki, [illegible]

Sędziował p. Nalepa. Widzów ponad 7000. Bramki dla Cracovii zdobyli Poświat i Różankowski, dla Widzewa Cichocki.

Grę rozpoczęła Cracovia lecz pierwsze minuty gry należą już do gospodarzy. Raz po raz inicjowane ataki przez Widzew kończą się w 26 min bramką zdobytą przez Cichockiego. Przewaga Widzewa wzrasta, ponieważ białoczerwoni są u bramki wyraźnie zdeprymowani. Pomimo tego jednak łodzianie nie mogą zdobyć się na skuteczny strzał. Udaje się to w 38 min. Poświatowi który główką w zamieszaniu podbramkowym ustala wynik do przerwy.

Po zmianie stron gra staje się początkowo otwarta ale po kilkunastu minutach przewaga Widzewa znów staje się widoczna. Cracovia za wszelką cenę stara się uzyskać zwycięską bramkę. Parpan przechodzi do ataku na miejsce Jabłońskiego II-go i co powoduje duże wzmocnienie ofensywy gości. Ostatnie minuty należą do Cracovii która dosłownie na 30 sekund przed końcem gry zdobywa zwycięską bramkę przez Różankowskiego.

MKS-WARTA 9:7
MILICJANCI DRUŻ. WICEMISTRZEM POLSKI W BOKSIE

[illegible]



CIĘŻKO »WYWALCZONE« ZWYCIĘSTWO LEADERA
RUCH-TARNOVIA 4:2

Chorzów. Mecz o mistrzostwo ligi Ruch — Tarnovia 4:2. Bramki: 7 min. Kubicki, 18 min. Streit, [illegible] min. Rok III, 61 min. Cieślik, 76 min. Cebula, 82 min. Przecherka.

Ruch: Brom — Gebur, Olsza — Suszczyk, Bartyla, Bomba — Przecherka, Cieślik, Alszer, Cebula, Kubicki.

Tarnovia: Dwurażny — Pirych I, Barwiński — Kapusta, Kozioł, Rok II — [illegible]nski, Rok I, Rok III, Streit, Binek.

Sędzia p. Cerba z Poznania. Widzów ok. 9 tys.

Dotychczasowy leader rozgrywek ligowych chorzowski Ruch wyspecjalizował się ostatnio grając na własnym boisku, w trzymaniu swych zwolenników do ostatniej niemal minuty w denerwującej niepewności. Pamiętamy wszyscy dobrze spotkania Ruchu z Garbarnią czy ZZK w których rozstrzygnięcie padło na kilka sekund przed końcowym gwizdkiem.

Niedzielny mecz Ruchu z Tarnovią miał podobny przebieg. Gospodarze z miejsca objęli inicjatywę i zepchnęli przeciwnika do defensywy, w [illegible] — nawiasem mówiąc — czuł się bardzo dobrze. Po strzeleniu pierwszej bramki Ruch zaczął grać pięknie dla oka, jego napastnicy popisywali się ślicznymi majstersztykami kunsztu techniki piłkarskiej ale bramki nie padały.

Goście, którzy przyjechali do „jaskini lwa" z błogim życzeniem wywiezienia z niej jak najmniejszej proporcji bramek pozostawili w linii napadu jedynie 3, a miejscami tylko 2 napastników, mobilizując resztę graczy w obrębie własnego pola karnego. Ten system wzmocnionej defensywy okazał się do 61 min. gry „arcyskutecznym", gdyż goście z 2 wypadów strzelili 2 bramki (przy drugiej Brom nie był bez winy [illegible]) i grając coraz bardziej „na czas" prowadzili 2:1.

Nie trudno sobie wobec tego wyobrazić niepokój kibiców Ruchu, rosnący w miarę posuwającej się wskazówki zegara. Ale Ruch najprzyjemniejszą niespodziankę zachował na sam koniec demonstrując w ostatniej fazie koncertową grę, która w efekcie dała 3 bramki, zapewniające zwycięstwo i dalszą pozycję leadera Klasy Państwowej i zachowując mit niepokonalności.

Z zespołu zwycięzców najlepszymi [illegible] byli obaj łącznicy Cieślik i Cebula, którzy swymi przemyślanymi akcjami pchali ustawicznie swych kolegów do przodu. Alszer, grający z obandażowaną ręką nie zachwycił. Ze skrzydłowych lepszym był tym razem Kubicki.

Formacje defensywne Ruchu nie były wystawione na [illegible] silną próbę jednak [illegible] kryciu nie powinny były dopuścić do utraty 2 bramek.

(Dokończenie na str. 2-giej)

WARTA-RYMER 3:2 (3:1)

(Dokończenie ze str. 1-ej)

mer i naciera stale na bramkę Warty, jednak bez efektu cyfrowego. Dopiero w 33 min. Pierchała udaje się po raz pierwszy zmusić Krystkowiaka do kapitulacji. Warta potrafiła jednak przełamać ten okres przewagi gospodarzy i na jedną minutę przed końcem pierwszej połowy **Skrzypniak** po raz drugi umieścił piłkę w bramce Rymera.

Po zmianie stron gracze **Warty** zupełnie wyraźnie opadają na siłach. Rymer raz po raz znajduje się pod bramką przeciwnika, ale za wyjątkiem jednego strzału w 17 min. który był skuteczny i przyniósł Rymerowi drugą bramkę strzeloną przez **Motykę**. Dalsze usiłowania Rymera spełzły na niczym. Doskonale usposobiony Krystkowiak dokazywał cudów zręczności wyłapując najgroźniejsze strzały napastników Rymera.

Warciarze nie mając siły na atak starali się wszelkimi możliwymi sposobami utrzymać wynik co im się całkowicie udało i wywieźli dwa ciężko zapracowane pkt. z Rybnika.

(Kordula).

SUKCES AKS-u W POZNANIU

AKS-ZZK 2:1 (0:1)

POZNAŃ. Dzielna postawa drużyny kolejarzy w meczu z Burhem w Hajdukach, który zakończył się przypadkowym i niezasłużonym zwycięstwem drużyny hajduckiej natchnęła otuchą serca zwolenników ZZK. Znajdująca się w dobrej formie drużyna kolejarzy niezwykle groźna na własnym boisku była faworytem w meczu ZAKS'em.

Niestety i tym razem drużyna [illegible] wyższość śląskiego zespołu, który w niedzielę zagrał poprawnie we wszystkich liniach.

ZZK wystąpił osłabiony brakiem Białasa, który po ostatniej kontuzji ma nogę w gipsie. Czym jest dla drużyny poznańskiej ten gracz mieliśmy okazję przekonać się w niedzielę, kiedy to groźny zwykle atak gospodarzy miał jakby obcięte skrzydła i nie przypominał w [illegible] do kapitulacji najlepsze linie defensywne krajowych i zagranicznych [illegible].

Oprócz tego skład drużyny ZZK był kiepsko zestawiony. Naprzy-[illegible] Wojciechowskiego z obrony do ataku okazało się całkowicie nieszczęśliwe i pozyteczny (on na swojej pozycji gracz w napadzie plątał się jak „piąte koło u wozu".

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w składach następujących:

ZBAKS: Mrugała, Durniok, Janduda, Wieczorek, Andrzejewski, Gajdzik, Kulik, Muskała, Spodzieja, Pytel, Barański.

ZZK. Gołąbiowski, Sobkowiak, Anioła II, Małuszek, Tarka, Słoma, Polka, Anioła I, Wojciechowski II, Wiśniewski, Wojciechowski I.

Zawody prowadził sędzia Żmudziński z Bydgoszczy, nieco zbyt drobiazgowo. Bramki dla AKS zdobyli Kulik i Muskała, a dla ZZK [illegible].

Chorzowianie rozpoczynają z wiatrem, lecz gospodarze, z miejsca odbierają im piłkę, i przeprowadzają szybkie ataki. W 17 min. kapitanowanego Gołąbiowskiego zmienia Tomiak. W 30 min. nastąpiło fatalne zderzenie między atakującym Aniołą a Mrugałą w wyniku której Mrugałę zniesiono z boiska, a lekarz stwierdził u niego poważne komplikacje. Mrugałę zastąpił Major. Drużyna gospodarzy ma nadal inicjatywę i w 43 min. [illegible] Jandudy uzyskuje prowadzenie.

Po przerwie cały dużą przewagę mają chorzowianie. W tej fazie gry dobrze spisują się Tomiak i Tarka, którzy ratują raz po raz kolejarzy od utraty bramki. W 65 min. Kulik wykorzystuje błąd obrony gospodarzy i zdobywa wyrównanie. Napór Ślązaków trwa w dal, szym ciągu i w 8 min. później Spodzieja wyrabia idealną pozycję dla Muskały, który z dwóch kroków zdobywa zwycięską bramkę. Od tego momentu AKS gra defensywnie, usiłując utrzymać wynik, co mu się zresztą w zupełności udało.

RUCH-TARNOVIA 4:2

(dokończenie ze str. 1-ej)

W Tarnovii podporą drużyny był reprezentacyjny obrońca Barwiński. Obok niego wyróżnić należy lewego pomocnika Roika II, grającego jednak zbyt ostro (na minutę przed końcem spotkania sędzia usunął Roika II z boiska). W napadzie (o ile takim mianem [illegible] ekspresywny kwintet tarnowski) na najwyższą notę zasłużył [illegible] Streit.

Bramkarz Dwurażny raził brakiem zdecydowania i niepewności.

O przewadze Ruchu świadczy dobitnie stosunek rzutów rożnych 10:0.

POZNAŃ — OKZZ 10:6

Poznań. Z okazji Święta Pracy rozegrane zostały na placu Wolności w Poznaniu zawody pięściarskie pomiędzy reprezentacjami miasta Poznania i OKZZ.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem ósemki Poznania w stosunku 10:6.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu podajemy reprezentację miasta) **w. musza:** Kargol przegrał na punkty z Woźniakiem, **w. piórkowa:** Panke pokonał Sikorskiego, **w. lekka:** Adamski II zwyciężył Wesołowskiego, **w. półśrednia I:** Cisowski przegrał z Jankowiakiem, **w. półśrednia II:** Vogt wygrał z Tomaszewskim, **w. średnia I:** Ciechowski pokonał Bednarza, **w. średnia II:** [illegible] przegrał z Borowiczem, **w. półciężka:** Szymura wygrał przez techn. k. o. w II rundzie z Radzyńskim.

Sędziował w ringu mgr. Jacek Kowalski.

RKS HUTNIK — RKS SOSNOWIEC 2:0 (1:0)

Sosnowiec. W ramach święta 1 majowego, rozegrany został mecz piłkarski o puchar Zaw. Związku Metalowców pomiędzy RKS Hutnik — RKS Sosnowiec. Spotkanie zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem „C" klasowego zespołu Hutnika dla którego bramki strzelili Jasikowski oraz Osika z rzutu karnego. Drużyna RKS Sosnowiec grała ostatnie 20 [illegible].

Sędzia ob. Łuszcz popełnił kilka błędów, na ogół jednak zadowolił. Po meczu nastąpiło wręczenie [illegible] przez przedstawiciela Zw. Zw. Metalowców ob. Zimnego.

RKS SZOMBIERKI — GZKS PIASKI 4:2 (2:1)

Piaski. Rozegrane w sobotę zawody [illegible] dzy RKS Szombierki — GZKS Piaski, zakończyły się ciężko wywalczonym zwycięstwem gości.

Do przerwy lekką przewagę posiadali gospodarze, stale goszcząc pod bramką Szombierek. Po przerwie goście zmienili 5 zawodników, opanowali boisko i strzelili 2 bramki zapewniając sobie zwycięstwo. **Bramki dla gospodarzy** zdobył Mróz, **dla Szombierek** [illegible] łącznik 2. Widzów 3 tysiące. (DW)

KAPIAK LEADEREM

WYŚCIGU KOLARSKIEGO

PRAGA - WARSZAWA

PIĘKNY SUKCES

Naszych kolarzy

W ETAPIE

Pardubice - Brno

Brno (tel. wł.) Drugi etap Pardubice — Brno 138 km. długości wyraźnie poprawił naszą sytuację. Bohaterem dnia był znakomicie jadący **Kapiak Józef** i ustępujący mu na wzniesieniach Wrzesiński. Sukces ten to motto dzisiejszego sprawozdania, a zarazem tło nastroju, jakie zapanowało w naszej ekspedycji.

Przy dużym zainteresowaniu publiczności, w obecności władz państwowych i miejskich 50 kolarzy wyruszyło ze startu w Pardubicach. Nasi zawodnicy pomimo wczorajszej poważnej kraksy, w której sześciu dość boleśnie zapoznało się z nawierzchnią szosy (najtwardziej ucierpieli Łazarczyk i Jankowski), zdecydowanie wszyscy jadą dalej.

Na starcie wg. numerów porządkowych w pierwszym rzędzie stoją Polacy, a obok w żółtej koszulce wczorajszy zwycięzca i leader wyścigu **Porecki** (Jugosławia).

Wreszcie o godz. 11-tej sygnał. Zawodnicy ruszyli wolno, defilując przez całe miasto. Tuż za granicą miasta start rzeczywisty.

Nie pobudza to jednak kolarzy do walki. Jadą bardzo zgrupowani, nie wysilając się zbytnio. **Nagle finiszować** zaczyna Kapiak, za nim rzucą się pozostali. Okazuje się, że nasz mistrz dostrzegł zamykający się przejazd kolejowy, popędził więc, aby uprzedzić nadchodzący pociąg. Udaje się jednak to wszystkim kolarzom. Teraz tempo wzmaga się, **na czoło wychodzą wszyscy Jugosłowianie, mając pośrodku wczorajszego leadera wyścigu.** Po 20 km. spotykamy pierwsze wzniesienie. Jugosłowianie wzmacniają tempo, rozciągając czołówkę w długiego węża.

Polacy jadą blisko siebie, starając się trzymać razem. Taką zresztą **dyspozycję otrzymali od kapitana drużyny Kapiaka.** Po kilkunastu kilometrach na dalsze pozycje odpadają **Gabrych**, a nieco później **Wiśniewski**. Przerzutka zmusza Jankowskiego do chwilowego zatrzymania się. W tym w grupie Jugosłowian zamieszanie. Leader wyścigu Porecki przebija gumę i zostaje. Razem z nim pozostają dwaj inni Jugosłowianie. Wypadek ten staje się hasłem do ucieczki, którą inicjuje Kapiak. **Tempo jazdy** podnosi się wybitnie i na płaszczyźnie przekracza **45 km na godz.** Szybkość zmniejsza się jedynie na wzniesieniach, które Kapiak zdobywa w wspaniałej formie. Czołówka topnieje jak śnieg w maju. W pierwszej grupie utrzymują się jedynie najlepsi Czechosłowacy: Holubiec, Hercek, Krejczy, Bartosz, Jugosłowianin Zoricz i Rumun Mikolescu.

Czołówka coraz bardziej oddala się od pozostałych.

W drugiej grupie bardzo dobrze jadą Wander, Nowoczek i Jankowski. Ten ostatni jednak na skutek prześladujących go defektów, traci około 1,5 godz. i przychodzi na metę ostatni. Dalej jadą: Grynkiewicz, Gabrych, Stepanek, Bukowski, Wyglenda i kilku Bułgarów.

Wkrótce z grupy tej odpada Wiśniewski, który nie może sobie poradzić ze wzniesieniami, a na prostej drodze nic nie nadrabia. Dystans pomiędzy czołówką a resztą jadących coraz bardziej się powiększa.

I tak kolarze bez większych zmian zbliżają się do ostatnich 20 km. Teraz Kapiak usiłuje oderwać się od przeciwników, mocno wzmacniając tempo przy zdobywaniu wzniesień.

Rywale Polaka odrabiają stracone metry na płaszczyźnie. Walka jest porywająca. Nie wytrzymuje jej wreszcie nadzieja Czechosłowacji **Chwojko** i odpada, tak że ostatecznie w czołówce jadą, Kapiak, Mikolescu, Trifonowicz, Wrzesiński i Strejczu. — **W granicy miasta Brna kolarze wpadają z szybkością ponad 40 km na godz.** Pomimo to do ucieczkinierów zbliża się Chwojko i na 2 km przed metą łapie czołówkę. Tempo jazdy maleje. Jeszcze ostatni kilometr do mety — i tu zły los, który nie chce opuścić naszych kolarzy powoduje, że obu Polakom spadają łańcuchy. Zatrzymują się gwałtownie, ażeby naprawić uszkodzenie, przeciwnicy zaś rzucają się do ucieczki.

Na metę wpadają w zaciętej walce: 1) Mikolescu (Rumunia). 2) o 1 długość Chwojko, 3) o pół długości Cholubiec, **4) Tryfonowicz.**

Tymczasem Polacy szybko naprawiają uszkodzenie i pędzą do mety zajmując 5 i 6 miejsce. W parę minut później wpadają następni. Wczorajszy zwycięzca **Jugosłowianin Porecki** zajmuje dopiero 24 miejsce. Okazuje się jednak, **że wspaniała jazda Kapiaka przyniosła mu w rezultacie piękny sukces.** Polak zajmuje bowiem po dwóch etapach pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Klasyfikacja drugiego etapu.

1) Mikolescu (Rumunia) 4.34.39, 2) Chwojko (Czechosłowacja) — 4.34.39,2; 3) Cholubiec (CSR) — 4.34.39,4; 4) Trifonowic (Jugosławia) 4.34.39,6; 5) Wrzesiński (Polska) 4.35.47; 6) Kapiak (Polska) 4.35.47,2; 7) Krejci (CSR) 4.37.02 8) Zoric (Jugosławia) 4.38.49, 9) Sigl (CSR) 4.40.42; 10) Sosik CSR 4.40.47; 11) Wawerka CSR 4.42.23; 12) Wandor (Polska) 4.42.23,2; 13) Grynkiewicz (Polska) 14) Aubrecht (CSR); 15) Bartosz (CSR)) 16) Gabrych (Polska), 17) Stepanek (CSR); 18) Todorowicz (Jugosławia); 19) Dorlik (CSR); 20) Norhagian (Rumunia), 21) Nowoczek (Polska); 22) Wacka (CSR) 23) Perich (CSR), 24) Porecki (Jugosławia), 25) Timow (Bułgaria). 26) Angelow (Bułgaria), 27) Bukowski (Polska), 28, Szmidt CSR. 29) Mich (Polska), 30) Sałyga (Polska). 31) Konarek (CSR). 32) Siconban (Rumunia), 40) Wyglenda (Polska). 45) Wiśniewski (Polska) 46) Paprocki (Polska), 47) Leskiewicz (Polska), 49) Łazarczyk (Polska).

ŚLĄSKA KL. A

Katowice. Z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Śląska w klasie „A", rozegrane wczoraj mecze poza remisem Naprzodu z Lipin, przyniosły wyniki oczekiwane.

Szopienice HKS — Naprzód Janów 1:3 (0:3).

Mysłowice Lechia — BBTS Bielsko 2:1 (0.1).

Knurów Concordia — Walcownia Dziedzice 3:2 (1:0).

Żywiec Koszarawa — Piast Pawłów 2:0 (1:0).

Katowice ZZK — RKS Zabłocie Żywiec 3:1 (3:0).

Kęty Hejnał — RKS Batory Chorzów 1:3 (1:2).

Katowice Baildon — Kop. Dębieńsko 2:0 (1:0).

Michałkowice Wyzwolenie — Kop. Eminencja 4:0 (1:0).

Siemianowice Siemianowiczanka — Błyskawica Radlin 3:3 (1:1)

Chorzów Azoty — Huta Pokój 1:1 (1:1).

Świętochłowice Śląsk — Wawel Nowa Wieś 4:0 (3:0).

Tarnowskie Góry Śląsk — Polonia Piekary 1:2 (1:2).

Boisko neutralne Slavia—Czarni Chropaczów 3:2 (1:2).

Lipiny Naprzód — RKS 27 Orzegów 3.3 (3:0).

LEGIA GROMI WISŁĘ 4:1

WOJSKOWI UMACNIAJĄ SWĄ II-GĄ POZYCJĘ W LIDZE

WARSZAWA (tel. wł.) Rozegrane w niedzielę na stadionie Wojska Polskiego spotkanie o mistrzostwo ligi pomiędzy miejscową Legią a krakowską Wisłą zakończyło się nadspodziewanie wysokim, niemniej jednak w zupełności zasłużonym zwycięstwem wojskowych w stosunku 4:1 (1:0).

Mecz stał na dobrym poziomie technicznym, przy czym Legia pod względem techniki nie ustępowała gościom, przewyższając ich natomiast w szybkości i skuteczności ataków.

Do przerwy gra była wyrównana z lekką miejscami przewagą Wisły. Ta jednak grała wolno i [illegible] kali z strzelaniem na bramkę przeciwnika.

Po zmianie pól zaznaczyła się bezapelacyjna przewaga gospodarzy, którzy w tym okresie gry zgrali we wszystkich liniach lepiej i zepchnęli Wisłę do obrony. Być może, że gdyby Kohut przy stanie 3:1 dla Legii wykorzystał niezdecydowany wybieg Skromnego — mecz przybrał by inny wygląd. Nawiasem mówiąc, Legia również nie wykorzystała drugiego rzutu karnego.

Zwycięstwa Legii szukać w lepszej grze kombinacyjnej i większej szybkości. Skromny bronił dobrze, a kilka strzałów Kohuta i Gracza obronił w b. ładnym stylu. Główki Gracza nie mógł złapać.

Z obrońców Waksman słaby przed przerwą, po przerwie rozegrał się. Serafin dał sobie radę z Cisowskim, rzadko tylko dopuszczając go do głosu.

W pomocy najlepszym był Waśko, którego główną zasługą było wspieranie napadu dobrymi, celnymi podaniami. Bramkę, którą zdobył rzadko można oglądać na naszych boiskach. Szczurek troche [illegible]

Najlepszą częścią drużyny wojskowych był atak, który zdobywał się często na szybkie akcje. Cała [illegible] swoich pozycji, przez co wytrącił defensywę gości z równowagi. Środkowy Oprych jak zwykle przytomny, nie zdobył wprawdzie jednej bramki, jednak był ich współautorem. Gorski i Mordarski dobrze centrowali i szli do środka. Górski b. pracowity i szybki, był inicjatorem wielu groźnych akcji. Szaflarski popisał się ładną bramką.

Z Wisły Jurowicz miał kilka dobrych momentów, jednak przy [illegible] mał lotnych skrzydłowych Legii. **Flanek był lepszym od Filka.**

Wapiennik I nie potrafił skutecznie zastąpić Legutki i Oprych miał [illegible] umieli nawiązać współpracy z atakiem.

W ataku groźniejsza była prawa strona Cisowski — Gracz. Kohut jako kierownik napadu zawiódł kompletnie, a poza tym zaprzepaścił kilka dogodnych sytuacji na u-[illegible].

Składy drużyn:

WISŁA: Jurowicz — Filek, Flanek — Wapiennik II, Wapiennik I, Snopkowski — Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Karzyński.

LEGIA: Skromny — Waksman, Serafin — Waśko, Szczurek, Miłoszewski — Mordarski, Szaflarski, Oprych, Górski, Cyganik.

Wisła zaczyna z wiatrem i po-[illegible]

[illegible]

W 2 min. później za rękę na polu karnym Cyganik bije [illegible]

Dalszą okazję do podwyższenia wyniku zaprzepaszcza Waśko, który [illegible] trafie w słupek.

Końcowe minuty gry upływają przy obustronnych atakach. Sędziował p. Długosz z Wrocławia. Widzów ponad 10 tys.

NOWA SENSACJA PIŁKARSKA

AUSTRIA-WĘGRY 3:2

W BUDAPESZCIE

RUMUNIA-FRANCJA 2:0

W DAVIS-COUPIE

NIESPODZIANKA W KRAKOWIE

GARBARNIA-ŁKS 0:0

JAKUBIK BOHATEREM MECZU

Kraków. Składy drużyn: ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc Zbigniew, Łuc Tadeusz, Karolek, Pietrzak, Hoggendorf, Baran, Janeczek, Łęcz, Kopera.

Garbarnia: Jakubik, Rakoczy, Tyranowski, Górecki, Bieniek, Kalicinski, Parpan II, Solek, Nowak, Foryszewski, Ignaczak.

Po wysokim zwycięstwie Garbarni nad Wartą bezbramkowy wynik z maruderem tabeli ŁKS-em będzie niewątpliwie o ile nie największą to w każdym razie dużą sensacją ub. niedzieli ligowej. A niewiele brakowało że Garbarnia mogła zejść pokonana na własnym boisku.

ŁKS który pozostawił doskonałe wrażenie swoją grą w Krakowie i był nawet dopingowany przez publiczność zagrał nie tylko bardzo ambitnie ale grą swoją zasłużył na zwycięstwo. Dość nadmienić że po za pierwszym kwadransem gry do końca pierwszej połowy przeważali zdecydowanie łodzianie a cała druga połowa toczyła się pod znakiem przeważającej przewagi ŁKS-u.

Płynne zagrania ataku załamywały się niestety na obronie Garbarni a przede wszystkim na Jakubiku który śmiało rzec można uchronił Garbarnię od wiszącej w powietrzu porażki. Poza tym napastników ŁKS-u prześladował wyraźny pech w strzałach. Groźna prawa strona Hoggendorf — Baran miała piękne zagrania jednakże niewykończone strzałowo. Do dobrej gry ataku dołączała się skuteczna i ofiarna gra pomocy której środkowy Karolek unieszkodliwił zupełnie Nowaka.

Obydwaj obrońcy z których lepszy był Włodarczyk skutecznie rozbijali nieliczne lecz niekiedy b. groźne ataki Garbarni.

Garbarnia zawiodła na całej linii. Publiczność zadawała sobie pytanie jak ta sama drużyna przed dwoma tygodniami mogła pokonać w Poznaniu Wartę 5:0. Tak słabo grającej Garbarni dawno nie widziano w Krakowie. Zawiódł zarówno atak jak i pomoc. Najlepsze było trio obronne z którego jednak Rakoczy wyróżniał się szczególnie ostrą grą. Najjaśniejszym punktem Garbarni był Jakubik w bramce.

O meczu tym można powiedzieć że chociaż wynik był nierozstrzygnięty wygrał go jednak Jakubik, jak z drugiej strony przegrał Foryszewski, który w 12 min. mając okazję do zdobycia bramki z rzutu karnego strzelił go w ręce bramkarza łódzkiego. Była to najlepsza sposobność do zdobycia bramki i 2 punktów zarazem. Więcej okazji Garbarnia nie miała gdyż przeważającą stroną był ŁKS.

Publiczność ujęła piękną i niezwykle ambitną grą łodzian dopingowała ich w drugiej połowie okrzykami zachęcając do zdobycia bramki na którą ŁKS w całej pełni sobie zasłużyło.

Wywiezienie jednego punktu z Krakowa jest niewątpliwym sukcesem Łodzian, którzy może z tym meczem przerwą passę dotychczasowych niepowodzeń.

Sędziował sprężyście p. Duda z Katowic, mając doskonałych pomocników w nowym systemie angielskim w osobach inż. Olewskiego i Jesionki. Widzów ok. 6 tys.

KALENDARZYK PZM

MOTOCYKLIŚCI MAJĄ

BOGATE PLANY NA rb.

Warszawa. Polski Związek Motocyklowy ustalił kalendarz imprez motocyklowych na rok 1948. Ciekawsze imprezy w r. 1949 przedstawiają się następująco:

3 maja — II eliminacje do Ligi Żużlowej (w Pucku).

9 maja — wyścig uliczny w Warszawie.

16 maja — międzypaństwowe wyścigi na żużlu Czechosłowacja — Polska Północna (w Bydgoszczy).

16 — 17 maja — tradycyjny Zjazd Plakietowy do Zakopanego.

16 — 17 maja — trójmecz na żużlu Grudziądz — Gdańsk — Gdynia.

23 maja — III eliminacje do Ligi Żużlowej w Grudziądzu.

28 — 30 maja — Zjazd Plakietowy do Łodzi i raid okrężny ŁKS z okazji 40-lecia ŁKS (Łódź).

30 maja — XIII Raid Wiosenny PKM.

30 maja — wyścig uliczny w Gliwicach o mistrzostwo Ziem Odzyskanych.

6 czerwca — I drużynowe mistrzostwo Polski na żużlu.

13 czerwca — wyścig na żużlu „O wielką nagrodę miasta Łodzi".

13 czerwca — „Grand Prix" Polski w Poznaniu.

20 czerwca — międzynarodowe zawody użlowe w Katowicach.

20 czerwca — II drużynowe mistrzostwa Polski na żużlu.

27 — 29 czerwca — raid przez Warmię i Mazury do Szczecina (organizuje „Legia" Warszawa).

28 czerwca — zjazd do Szczecina na Święto Morza.

3 — 4 lipca — mistrzostwa Dolnego Śląska — wyścigi na autostradzie wrocławskiej.

4 lipca — IX ogólnopolskie wyścigi o „Złoty Kask" w Poznaniu.

4 lipca — międzynarodowy wyścig żużlowy w Katowicach.

9 — 11 lipca — VI Raid Tatrzański i Zjazd Plakietowy TKM do Zakopanego.

14 lipca — zjazd do Olsztyna na Święto Grunwaldu.

18 lipca — 24-godzinny raid nocny ŁKS-u Łódź.

18 lipca — III drużynowe mistrzostwa Polski na żużlu.

22 lipca — Wszechsłowiański Wyścig Górski w Beskidach.

31 lipca — raid o „Złoty Puchar Wybrzeża" (w Gdańsku).

1 sierpnia — wyścig o „Puchar Bałtyku" (w Gdańsku).

8 sierpnia — IV drużynowe mistrzostwa Polski na żużlu w Rybniku.

13 — 15 sierpnia — międzynarodowy 3-dniowy raid po Ziemiach Odzyskanych (organizuje OM TUR Okęcie Warszawa).

22 sierpnia — indywidualne mistrzostwa Polski na użlu w Warszawie.

5 września — wyścigi żużlowe o mistrzostwo Wybrzeża (Gdańsk)

5 września — raid o „Puchar Ziemi Tarnowskiej".

DWIE POLONIE DZIELĄ SIĘ

PUNKTAMI W BYTOMIU

PO NIELIGOWEJ GRZE

POLONIA B. - POLONIA W. 1:1

Polonia Warsz.: Borucz, Pruski, Gierwatowski, Szczawiński, Wiśniewski, Brzozowski, Jaźnicki, Wołosz, Świcarz, Szularz, Ochmański.

Polonia Bytom: Madejski, Komórkiewicz, Kulawik, Niebylski, Szmyd, Sałek, Wiśniewski, Ceglarek, Lelonek, Trampisz, Pochopin.

Sędzia p. Chmieliński z Krakowa. Widzów 10 tys. Bramki dla Warszawy **Wołosz**, dla Bytomia Pochopin.

Bytom. Mecz obu Polonii acz kolwiek wywołał dość duże zainteresowanie, to jednak nie stał na poziomie jakie miało oczekiwać od drużyn ligowych.

Poziom był naprawdę bardzo niski. Przez cały przeciąg meczu nie było ani jednego ciekawego zagrania, ani jednej efektownej akcji, ani śladu pomysłowości.

Pod względem technicznym obie drużyny nie odbiegały od przeciętności.

Mimo to gra była bardzo żywa i prowadzona w tempie dość szybkim.

Fatalne wrażenie, nawet na mało wymagających widzach robiło te ciągłe bezmyślne kopanie piłki raz w jedną raz w drugą stronę i bezplanowe bieganie w ślad za nią.

Z graczy obu drużyn trudno kogoś specjalnie wyróżnić. Zdany na własne siły Świcarz robił co mógł, aby wprowadzić w „akcję" swego napadu pewien plan. Zadanie którego się podjął było ponad jego siły. Nic się nie udawało. Ofiarny Wiśniewski na środku pomocy uwijał się po boisku, biegał wszędzie, starał się rozbijać chaotyczne ataki miejscowych, ale było to niepotrzebne. Ataki miejscowych rozbijały się bowiem same bez udziału Wiśniewskiego.

Gierwatowski parę razy się „urwał", ale poza tym grał tak, jak mógł najlepiej. Ostra jego gra nie podobała się publiczności, ale sędzia nie dał się powodować jej okrzykami.

To byli wszyscy gracze Polonii, o których można coś napisać. Reszta grała słabo. Może jeszcze Brzozowski wart jest, aby powiedzieć o nim że starał się grać fair, co mu się w zupełności udało.

Z drużyny bytomskiej dobry był Szmyd, którego rzuty wolne były niebezpieczne. Lelonek może się jeszcze wyrobić na dobrego napastnika. Komórkiewicz trzymał z dala od bramki napastników warszawian.

Sędzia p. Chruściński miał trudne zadanie, tym więcej, że sędziowie boczni, a zwłaszcza p. Kozieł wprowadzali go często w błąd.

P. Kozieł wymachiwał chorągiewką, czy było trzeba czy nie. „Spalone" przez niego sygnalizowane, a w konsekwencji odgwizdywane przez sędziego głównego Chruścińskiego, w jednym wypadku na 10 były słuszne i prawdziwe.

W jednym wypadku nawet kiedy wydawało się, że piłka strzelona przez Jaźnickiego, odbita od słupka, wtoczyła się poza linię bramkową, sędzia liniowy energicznie zaprotestował.. chorągiewką, i bramki nie było.

Przebieg meczu nie był ciekawy. W pierwszej połowie przewagę mają warszawianie, ale rozbrajająca nieudolność ich napastników, nie dale im możliwości wykorzystania tej przewagi.

Mimo tej przewagi, jeden z wypadów bytomiaków przynosi im w 38 min. gry ze strzału głową Pochopina, po rzucie wolnym, bitym przez Kulawika, pierwszą i jedyną bramkę.

Po przerwie gra się nieco zaostrza, ale sędzia nie dopuszcza do wykroczeń.

Na kilka minut przed końcem został usunięty z boiska Świcarz, który nieumyślnie sfaulował Lelonka. Publiczność odprowadzała Świcarza (grającego zresztą przez cały czas meczu fair) schodzącego z boiska gwizdami i okrzykami „fuj".

Przeciętnego miłośnika sportu piłkarskiego zastanowić mogło to, że Polonia bytomska, mimo fuzji z Rozbarkiem, nie korzysta z graczy tego klubu. Gracze ci podobno posiadają wyższe kwalifikacje od swych kolegów z obecnej I drużyny Polonii. (SK)

[illegible]O STAŁO SIĘ W PALERMO?

[illegible]ODPOCZYNEK CZY BUNT CZESKICH TENISISTÓW

PRAGA, (tel.). [illegible] sieniami prasy [illegible] tenisiści czescy [illegible] nik, Matous i Strahbova postanowili nie wracać do [illegible] dziennik praski [illegible] (Nr. 101).

Historia z Dr[illegible] zi z szpalt prasy zagranicznej Dziennikarze W[illegible]ch, Francji, Anglii, [illegible]meryki oraz c[illegible] [illegible]odniesc rozdzieli prawdziwą nagon[illegible] [illegible]

[illegible] zbuntowanej ekipy tenisowej".

[illegible]

[illegible] wiadomości informacje [illegible]

[illegible] i zjednoczonym sporcie czeskim.

[illegible]

Otrzymaliśmy odpowiedź [illegible] grać Wimbledon.

— „Będę niezmiernie zadowolony gdy cała sprawa wyjaśni się bo osobiście nie wierzę w wiadomości prasy zagranicznej. Wierzę że Jarda wróci do Pragi z całą pewnością. Jestem o tym przekonany. Oczekuje go najpóźniej w niedzielę — oświadczył pan Drobny senior.

[illegible] zrobił [illegible] z swy[illegible] kilkoma dniami telegramy aby wracali do kraju z równoczesnym zawiadomieniem że bilety lotnicze Rzym — Praga mają zapłacone i mogą je otrzymać w Rzymie — pozostały bez odpowiedzi. Również bez wyniku pozostały próby otrzymania bezpośredniego połączenia telefonicznego Praga — Palermo oraz Rzym — Palermo."

[illegible]KŁADY DRUŻYN W WYŚCIGU [illegible]ARSZAWA-PRAGA I PRAGA-WARSZAWA

Poszczególne drużyny jadą w następujących składach:

WYŚCIG WARSZAWA — PRAGA

Czechosłowacja: 1 drużyna — Vesely, Cibula, Kfetoslar, Pavlas, Dordik. 2 drużyna — Bruzek, Ricky, Zika, Dolezalik, Loos. — Indywidualnie — Kavanda, Puklicky, Magula, Broz, Feigl.

BUŁGARIA: 1 drużyna — Mitoff, Nikoloff, Dinev, Sanev, Daskaloff, indywidualnie — Moldovansky, Cvetkoff.

JUGOSŁAWIA: 1 drużyna — Bat, Prosinek, Strain, Solman, Pavlik. 2 drużyna — Varga, Jesic, Pekic, Celesnik.

RUMUNIA: 1 drużyna — Grigoriu, Gociman, Pandru, Cichodaru, Chiocomban. Indywidualnie — Banciulescu.

WĘGRY: 1 drużyna — Hotas, Berbely, Koracs, Pataky, Sasodi, — 2 drużyna — Madi, Kiss, Szere, Sivos, Brehel.

POLSKA: 1 drużyna — Napierała, Pietraszewski, Siemiński, Wójcik, Rzeźnicki. 2 drużyna — Kudert, Czyż, Wojcieszek, Grzelak, Motyka, Indywidualnie: — Olszewski, Piegat, Bański, Woj[illegible]

[illegible]

II-ga drużyna: Wandor, Jankowski [illegible]

[illegible] Wojtuszek, Leśkiewicz

CZECHOSŁOWACJA: I-sza drużyna: Chvojka, Sosik, Kebrdle, Peric, Siegel.

II-ga drużyna: Aubrecht, Holubec, Bataglia, Bartos, Vican.

Indywidualnie: Krejcu, Hercog, Va[illegible], Stepanek, Konarek.

B[illegible]ARIA: I-sza drużyna: Dimov, [illegible] Krstev, Boranov, Angelov.

Indywidualnie: Kristka, Jumerov, Chu[illegible]inov.

JUGOSŁAWIA: I-sza drużyna: Porecki, Horvatic, Trifunovic, Zoric, Srsa.

Indywidualnie: Rozman, Todorowic, [illegible]lesnik.

RUMUNIA: I-sza drużyna: Norhadian, Niculescu, N. Chicomban, Neogescu, Pantazescu.

WYJAŚNIENIE

[illegible]ów. Na [illegible] [illegible]zonego [illegible] 4, b[illegible] „Ma zaw[illegible] [illegible]brze jest [illegible] tem Polski" C[illegible] [illegible] propozycje zmiane [illegible]

Chorzowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

GDYBYŚMY BYLI DRUŻYNĄ ŚPIEWAKÓW...

WSPOMNIENIA Z POLSKI BYŁYBY B. PRZYJEMNE

KUNSZT PIŁKI NOŻNEJ to STRZELAĆ i WYGRYWAĆ

PROBLEM NR. 1. FOOTBALU CSR

„co robić by nie powtórzyła się WARSZAWA i KATOWICE"

OD RED.: Poniższy pisany rzeczowo, ale również i z humorem artykuł o wyprawie czeskich piłkarzy do Polski ukazał się w ostatnim numerze tygodnika „Ruch". Ze względu na jego treść chcielibyśmy zapoznać naszych Czytelników z wywodami autora.

Naprawdę nie byłoby piękniejszego wyjazdu, gdyby... Tak to właśnie zaczyna się i kończy reportaż. A tak, gdybyśmy jechali do Polski, jako drużyna śpiewaków, to byśmy mieli z Warszawy i Katowic, jak najprzyjemniejsze wspomnienia. Mamy też takie wspomnienia z wyjątkiem samego footballu.

Wiem, że Czytelnicy denerwują się i mówią: „Zostawcie ten cały wstęp, to wszystko już słyszeliśmy i tegośmy się dosyć naczytali, a raczej wyjaśnijcie nam, dlaczego nasza reprezentacja dwukrotnie w Polsce prze[illegible]

I co [illegible] ści ni[illegible]

Spr[illegible] stko, choćbyśmy woleli dziesięć [illegible] zy pi[illegible] ści P[illegible] skiej [illegible] pierw[illegible] wego [illegible]

Tak! Polacy pokonali nas dwukrotnie: w Warszawie 3:1 i w Katowicach 2:1. Nie było właściwie żadnej zasadniczej różnicy między tymi dwoma spotkaniami. Chyba tylko ta, że w niedzielę sądziliśmy, żeśmy przegrali niezasłużenie, bo przecież mieliśmy przewagę w polu i pewne szanse. Przyszedł jednak wtorek w Katowicach i obraz powtórzył się. Znowu mieliśmy przewagę w polu i stu procentowe szanse...

Ale pozwólcie, że otwarcie powiemy Wam, że tym razem nie daliśmy się złapać na lep gry naszych reprezentantów. Po doświadczeniach owego wtorku w Katowicach musieliśmy zrewidować nasze niedzielne opinie. Przegraliśmy zasłużenie nie tylko w Katowicach, ale i w Warszawie, przegraliśmy dlatego, żeśmy grali w taki sposób, który nigdy nie może doprowadzić do zwycięstwa. — Do Polski wyjechała drużyna reprezentacyjna, złożona ze starych i starszych graczy. Wysłano taki skład dlatego, żeby doświadczeni gracze nie dali się niczym zaskoczyć i by nie mogło dojść do jakiegoś niespodziewanego wyniku. Teraz rezultat naszej wyprawy sam mówi za siebie, mówi o tym, żeśmy źle kalkulowali, a gra naszych zawodników jasno świadczy o tym, że doświadczenie nie ma w ogóle znaczenia, jeżeli nie łączy się z umiejętnością, ze sztuką gry. Umiejętność gdy to nie tylko walka i sama gra, ale to znaczy strzelanie bramek i wygrywanie.

Czytaliście zapewne w prasie codziennej, że ani o jednym naszym zawodniku nie da się powiedzieć, że nie starał się dać ze siebie największego wysiłku. Ze swej strony również to podkreślamy z całym wysiłkiem, ale stwierdzić musimy, że tym gorzej dla naszych graczy, tym gorzej dla ich umiejętności, które rozwiały się, jak dym, skoro Polacy narzucili ostre i szybkie tempo i uzyskali prowadzenie.

Polakom mogliśmy przeciwstawić skutecznie tylko jedną rzecz (odnosi się to również do tych zawodników, którzy w Polsce teraz grali): zręczną, trzymającą się ziemi, szybką grę, stosowanie czeskich „uliczek", rozwijanie na czas skrzydeł i strzelanie na bramkę. Niestety gracze nasi podawali wysoko, zastosowali sy[illegible]tem WM, który im nie odpowiada. W napadzie zwykle kombinowało aż trzech [illegible] [illegible] piłki [illegible] który nie potrafił zdobyć [illegible]

[illegible] doświadczenie te dwie porażki w Polsce, ale może nam ono przynieść wiele korzyści. Gdy fala zaniepokojenia trochę opadnie, trzeba zająć się trenowaniem młodych i rokujących dobre nadzieje zawodników.

Byłoby wielkim błędem twierdzić, że porażki poniesione od Polaków przynoszą nam wstyd, gdyż polski football jest ponoć nie doskonały. Na podstawie tego co widzieliśmy w Polsce możemy z całą odpowiedzialnością stwierdzić, to nie był nie doskonały, ale tylko technicznie nie dojrzały football.

Polacy doskonale zaczęli swój szczęśliwy rok a ich piłkarstwo ma wszelkie warunki, by ogromnie podnieść się w górę. Temperament i szybkość polskich zawodników, oto zalety, które narzucają im nowoczesny system gry, całkowicie im odpowiadający i gwarantujący na pewno szereg dalszych sukcesów.

TABELA STZRZELCÓW LIGI SZCZEPIORNIAKA

KRAKÓW. Bilans pierwszej niedzieli Ligi Szczypiorniaka przedstawia się następująco:

Po 5 bramek: mgr. Więcek (Cracovia), Popiołek (AZS Warszawa).

Po 4 bramki: Piechowicz (Pogoń Katowice), Kli[illegible] (Chrobry Groszowice).

Po 3 bramki: Mutke i Pasoń (Leopolia), Owczarek (Ostrovia), Bartosiewicz (AZS W-wa), Zjaja (Pogoń Katowice), Lipiński i Bahr (AZS Kraków), Ahiel I i Thiel II (AKS Chorzów).

[illegible] bramki: Rospendowski (Tęcza [illegible]) [illegible] (Pogoń Katowice) Ciesielski [illegible]

Po 1 bramce: [illegible] Graczyk, Grobiewski (LKS) [illegible] Bydgoszcz), Łudzik (Cracovia), Kühn (Cracovia), Faber i Krawczyk (AKS Chorzów), Klukowski (Pogoń Katowice), Kozdrój (AZS Kraków), Szydełko (Tęcza), Koch (Chrobry).

Ogółem strzelono 88 bramek.

Następne spotkania odbędą się w dniu 6 maja:

Grupa I: w Poznaniu Warta — ŁKS (sędzia p. Seifert Jan z Krakowa), w Ostrowie Wlkp. Ostrovia — AZS Warszawa (sędzia mgr. Balcer Mieczysław z Poznania), w Bydgoszczy Zjednoczeni — Leopolia (Opole), (sędzia mgr. Kowalski Jacek z Poznania).

Grupa II: w Krakowie Cracovia — Pogoń (Katowice), sędzia p. Twardo Władysław z Warszawy, AZS (Kraków) — Tęcza (Katowice), sędzia p. Bielecki Marian, w Chorzowie: AKS — Chrobry (Groszowice), sędzia p. Bruśnicki Bolesław z Krakowa.

KONKURS »Zgadnij kto wygra«

KUPON Nr 26

Kupon Nr. 26 Czwartek 6 maja i [illegible]	KOLUMNA „A" 1	x	2	KOLUMNA „B" 1	x	2	KOLUMNA „C" 1	x	2
1. Kraków — Warszawa									
2. Łódź — Bratislava									
3. [illegible]									
4. [illegible]									
5. ŁKS — Legia									
6. Tarnovia — Wisła									
7. Polonia (Bytom) — Garbarnia									
8. Zagłębie — Bratislava									
	[illegible] zł			20 zł			20 zł		

Nazwisko i imię ______ adres ______

Nr. kuponu ______ sprzedano znaczków olimpijskich po 20 zł. ______

Kupon wyciąć

1. Ponieważ kupon zawiera spotkania rozgrywane w czwartek 6 maja, grający z prowincji przez pocztę muszą wysłać kupony najpóźniej do środy 5 maja wieczorem.

2. Firmy przyjmują kupony do środy 5 maja godz. 19.00. Zgłoszenia wygranych należy składać do wtorku dnia 11 maja godz. 7.00. Ogłoszenie przyznanych nagród nastąpi w sobotę 15 maja br.

WROCŁAW-BRNO 2:4 (0:3)

WROCŁAWIANIE NIE WYKORZYSTALI DWU RZUTÓW KARNYCH

[illegible] dowe [illegible] Wrocławiu [illegible] a br. [illegible] Wrocławiu wywołało ogromne za[illegible] 10,000 [illegible]

Gra była [illegible]. To [illegible] goś[illegible] technicznie, [illegible] gospodarzami [illegible] szybkością. [illegible] mimo to [illegible] wynikiem remisowym gdyby wrocławianie nie zaprzepaścili dwóch rzutów karnych. Obydwa rzuty obronił wspaniale grający bramkarz Brna.

Drużyna Wrocławia na tle dobrze grających Czechów wypadła blado. Grała jednak bardzo ambitnie i dzięki ofiarnej grze wywalczyła niezły wynik.

Bramki dla gości zdobyli: Palata 2, Kona 1, jedna była samobójcza. Zabicki i Borek uzyskali bramki dla reprezentacji Wrocławia.

W obydwu zespołach najlepiej [illegible] Wrocławia specjalnie [illegible]

[illegible] prowadził dobrze Klepak.

SKŁADY KRAKOWA NA MECZ z Warszawą i Opolem

Kraków (tel.). W dniu 6 maja piłkarze Krakowa walczyć będą na dwóch frontach. Kraków I przeciw reprezentacji Warszawy o puchar Kabaty w Krakowie (boisko Garbarni godz. 17.30), Kraków II przeciwko reprezentacji Opola w Opolu.

Kapitan związkowy KOZPN mgr Zastawniak ustalił następujące składy na powyższe spotkania:

Kraków I: Jurowicz, Borwiński, Parpan, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Cisowski, Gracz, Nowak, Kohut, Kawula. Rez. bramkarz: Rybowik.

Kraków II: Jakubik, Filek I, Glimas, Wapiennik I, Durjan, Wapiennik II, Borowski II, Kufel, Zatorski, Przystawski, Mamoń. Rezerwy: Piekło, Laska, Górecki.

MATLOCH w DOSKONAŁEJ FORMIE

BOKSERZY BATOREGO ZWYCIĘŻAJĄ MISTRZA MORAW 11:5

[illegible] wzięciem imprez międzynarodowych [illegible]

[illegible] niach międzynarodowych [illegible]. Pięściarze [illegible] technicznie, wykazywali jedynie [illegible] ką odporność na ciosy i [illegible] dycję.

Znamiennym faktem jest [illegible]

Zawodnicy Batorego wykazali [illegible]

Z ósemki zwycięzców najlepiej [illegible] Matloch wypożyczo[illegible] wał wspaniałym tempem, wyczuciem dystansu i żywiołowością.

Bardzo dobrze spisał się także Nowara w półciężkiej, no ale jego przeciwnik był wybitnie słabym pięściarzem. Do jaśniejszych punktów Batorego zaliczyć trzeba także Kulę, który powoli uzyskuje utraconą przed mistrzostwami Polski formę.

Pozostali pięściarze Batorego odbiegali poziomem od czołówki!

Kempa w wadze muszej jest bardzo powolny, co stanowi wielki mankament u „muchy", Manecki wykazał że dni jego świetności już bezpowrotnie minęły. Stał się nieodporny na ciosy i szkoda, aby swoją dość ładną karierę pięściarską zakończył jakimś niebezpiecznym wypadkiem.

Kusz w półśredniej walczy zupełnie bez głowy, ufając zbyt sile swojego ciosu, którego nie potrafi wyprowadzić.

Kubica znokautował lepszego od siebie boksera przypadkowym ciosem w 3-ej rundzie.

Mecz nie wzbudził zbyt wielkiego [illegible]

Wyniki technicznie przedstawiały się następująco:

W wadze muszej Kempa (B) po nieciekawej walce wygrał na pkt. z Firią (VZ). Ślązak miał przez wszystkie trzy rundy wyraźną przewagę nad bardzo słabym technicznie przeciwnikiem.

W wadze koguciej Bazarnik (B) wygrał na pkt. z Machu (VZ). Po pierwszej rundzie wydawało się, że Bazarnik winien zakończyć walkę przed czasem ale następnie osłabł i pozwolił przeciwnikowi na kilka akcji ofensywnych. W trzeciej rundzie walka bardzo słaba Czech coraz lepszy dzielnie odgryzał się wyczerpanemu Ślązakowi

W wadze piórkowej Matloch (B) po żywej i ciekawej walce wygrał na pkt. z Muścikiem (VZ). Czech walczył bardzo ambitnie, ale począwszy od drugiej rundy był wyraźnie osłabiony i w trzecim starciu poszedł nawet na moment na deski.

W wadze lekkiej Manecki (B) przegrał przez ko w II-gim starciu z Dluhosem (VZ). Pierwsza runda miała przebieg wyrównany, a w drugiej polujący na cios Czech „zahącza" Maneckiego ciosem na wątrobę, poprawia w szczękę i pięściarz Batorego zostaje wyliczony do 10.

W wadze półśredniej Kusz (B) przegrał na pkt. z Cabem (VZ). Walka mało ciekawa, w powolnym tempie Kusz walczy chaotycznie, nie posiada wyczucia dystansu, nie dochodzi z ciosami do przeciwnika, który go celnie kontruje i punktuje..

W wadze średniej Kula (B) wygrał na pkt. z Lazkiem (VZ). Kula zastosował bardzo dobrą taktykę wyczekując na chaotyczne ataki przeciwnika, którego następnie skutecznie kontrował. Walka taka miała niezmienny przebieg przez trzy rundy. Przeciwnik Kuli był pod koniec trzeciego starcia mocno wyczerpany i wówczas Ślązak przeszedł do ataku.

W wadze półciężkiej Nowara (B) wygrał przez t. ko w I starciu z Surzicą (VZ). Surzica ani przez chwilę nie miał zamiaru stawiać oporu doskonale usposobionemu Nowarze, Surzica co chwila unikał walki, tak, że sędzia po dwóch minutach stałej ucieczki Czecha odesłał go do rogu.

W wadze ciężkiej Kubica znokautował w III. starciu Majora (VZ). Przez dwie rundy walka stała na bardzo słabym poziomie, obydwaj pięściarze co chwila wpadali w clinche. Czech był w tym okresie nieco lepszy. Dopiero na początku trzeciej rundy Kubicy wyszedł swing którym trafił Czecha w szczękę i posłał go do 10 na deski.

PIERWSZOMAJOWE ZAWODY SPORTOWE W KRAKOWIE

KRAKÓW. W obecności wicemarszałka Sejmu Szwalbego i przedstawicieli miejscowych władz odbyły się w Krakowie wielkie igrzyska [illegible] klubów robotniczych. [illegible] następujące:

W finale błyskawicznego turnieju piłki nożnej „Legia" zwyciężyła [illegible] Startowało 26 klubów.

W biegu motocyklowym zwycięży[illegible] przed Długo[illegible] i Żurkiem.

[illegible]

W biegu kolarskim kobiet zwy[illegible] — 8:06 min., przed [illegible]

W konkurencjach lekkoatletycznych [illegible] sztafety [illegible] W konkurencji kobiecej [illegible] „Legia" I w składzie: [illegible], Dudek, uzy[illegible]

W konkurencji męskiej wygrała sztafeta [illegible] sek. przed „Legią".

Finał siatkówki żeńskiej przyniósł zwy[illegible] „Tramwaj" 2:0, [illegible]

TELEGRAMY

VEREY I CSABA 'DESCO ZAPROSZENI NA MIĘDZYNARODOWE STARTY ZAGRANICA

KRAKÓW. Krakowski AZS, którego członkami są znani wioślarze Verey i Csaba, otrzymał zaproszenie na start tych wioślarzy w międzynarodowych zawodach wioślarskich w Henley (Anglia) oraz na regaty w Szwecji i Jugosławii. Obydwaj wioślarze krakowscy, po obozie kondycyjnym w Morskim Oku w Tatrach, rozpoczęli już treningi na Wiśle.

SZKOCJA — BELGIA 2:0 (1:0)

GLASGÓW. W obecności 80 tys. widzów rozegrany został na stadionie Hampden Park w Glasgow międzypaństwowy mecz piłkarski: Szkocja — Belgia. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny szkockiej w stosunku 2:0 (1:0).

PZPR ZGŁOSIŁ UDZIAŁ DO IGRZYSK BAŁKAŃSKICH

KRAKÓW, (tel.) Zarząd PZPR podaje do wiadomości, że zgłosił reprezentacji Polski w piłce koszykowej drużyn męskich i żeńskich oraz szczypiorniaka drużyn męskich do „Igrzysk Bałkańskich", w których wezmą udział: Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, Bułgaria, Albania, Rumunia i miasto Triest.

Zawody w piłce koszykowej odbędą się w dniach 23 do 30 czerwca br. w Sofii, w szczypiorniaku w dniach od 15 do 30 czerwca br. w Budapeszcie. W pierwszej połowie czerwca odbędą się obozy przygotowawcze w Warszawie dla koszykarzy oraz na Śląsku dla szczypiornistów.

WĘGRY PROWADZĄ 3:0 z AUSTRIĄ W PUCHARZE DAVISA

BUDAPESZT. W spotkaniu tenisowym pierwszej rundy rozgrywek o puchar Davisa Węgry prowadzą z Austrią 3:0, mając tym samym zapewnione zwycięstwo. W grze pojedyńczej Asboth (Węgry) pokonał Spechta 6:2, 6:2, 6:0, a Adam (Węgry) zwyciężył Redla 6:3, 4:6, 6:4, 6:3. W grze podwójnej para węgierska Asboth—Feher wygrała z Austriakami Redlem i Spechtem 6:2, 6:3, 8:6.

W drugiej rundzie Węgry spotkają się ze zwycięzcą meczu Rumunia — Francja.

SZWAJCARIA — PAKISTAN 1:1 W PUCHARZE DAVISA

BERNO. W Montreaux w Szwajcarii rozpoczęło się spotkanie tenisowe pierwszej rundy rozgrywek o puchar Davisa między Pakistanem a Szwajcarią. Po pierwszym dniu stan meczu brzmi 1:1. Albrecht (Szwajcaria) pokonał Malam'a (Pakistan) 6:1, 6:2, 6:1, a Iftikhar (Pakistan) zwyciężył pierwszą rakietę Szwajcarii Houndera 6:2, 6:4, 6:3.

DALSZE ROZGRYWKI MISTRZOSTW TENISOWYCH ANGLII

LONDYN. W finale mistrostw Anglii na kortach twardych rozgrywanych w Bournemouth Hampshire spotkają się Sturgess (Poł. Afryka) i Ignacy Tłoczyński. W półfinałach Sturgess pokonał Spychałę, a Tłoczyński wygrał z Waltonem (Anglia).

W półfinale gry podwójnej panów spotkali się Van Meegeren (Holandia) i Sturgess (Poł. Afryka) z parą Tłoczyński-Spychała. Mecz przerwany został z powodu ulewnego deszczu przy stanie 6:1, 6:0, 1:6, 3:6, w piątym decydującym secie para Tłoczyński-Spychała prowadzi 4:3.

OBÓZ SZCZYPIORNISTÓW W KATOWICACH

KATOWICE. W związku z międzypaństwowym meczem szczypiorniaka Polska — Szwecja i występami naszej reprezentacji na Igrzyskach Bałkańskich PZPR postanowił zorganizować 2-tygodniowy obóz treningowy, na którym powołanych zostanie 25 najlepszych szczypiornistów polskich.

BIEGI NARODOWE UDAŁY SIĘ

KATOWICE. [illegible]

[illegible] zainteresowań fachowych umożli[illegible] zdolności odbycie odpowiednich [illegible] diów. Ułatwiają mu organizowanie sobie życia, dbają o jego zdrowie i siły w słusznym przekonaniu że zdrowy i silny człowiek daje gwarancję istnienia i rozwoju państwa.

W wielu krajach o ludowym ustroju obserwujemy potężny rozrost masowej kultury i sportu. W ZSRR upowszechnienie sportu przestało być [illegible] wspaniałe święta kultury [illegible]

[illegible] w Jugosławii obserwuje[illegible] sowego ruchu sportowego wśród [illegible] tejszego narodu

U nas mówiło się często i dużo o potrzebie umasowienia i upowszechnienia kultury fizycznej ale długo czekać trzeba było na to, aż się te hasła urzeczywistnią.

Dzisiaj stajemy u progu reorganizacji kultury fizycznej i sportu w Polsce. Chcemu społeczeństwu polskiemu, zwłaszcza młodzieży, dać nie tylko możność przeżywania wrażeń spor[illegible]

[illegible] wyczynowy zostawiamy [illegible] we wszystkich innych wciągnie [illegible] człowieka pracy odprężenie, oraz [illegible] jącego mu możność spędzania [illegible] wolnego od pracy na boisku, na [illegible] dzie, w górach, w dobrych [illegible] kach higienicznych.

Każdy człowiek powinien pamiętać o tym, że rozwijanie i potrzymywanie zdrowia jest jego podstawowym obowiązkiem.

W pierwszej próbie zwrócenia uwagi młodzieży naszej na potrzebę ruchu zorganizowano masowe biegi na przełaj w dniu 2 maja br.

Były one rzeczywiście próbą i mimo, że do ich organizacji zabrano się trochę za późno, (na skutek reorganizacji WF i PW) to jednak już dzisiaj możemy powiedzieć, że dały one nieoczekiwane wyniki.

[illegible] z kraju meldunki [illegible] że zapowiedziana liczba 250.000 startujących zostanie napew[illegible]a.

[illegible] wypadkach zanotowano w terenie pewne niedociągnięcia organi[illegible] wynikające z wielotorowości [illegible]

[illegible] respektowano zarządzeń [illegible] działaczy posiadających „dużą inicjatywę" organizowania imprez sporto[illegible]

[illegible]

[illegible] młodzieży. Najliczniej wystawiły Katowice — miasto z powiatem (ponad 8.000 startujących) — najsłabiej pow[illegible] Grodków, Niemod[illegible] Głubczyce [illegible] Gliwicach [illegible] około 3[illegible]

[illegible]

PRZYJAZD SZKOTÓW MOŻLIWY

TELEGRAFUJE DO REDAKCJI «SPORTU« SZKOCKI ZPN

DALSZE ECHA ZWYCIĘSTWA NAD CSR

Katowice. Redakcja naszego pisma otrzymała w dniu wczorajszym telegram z Glasgow od Szkockiego Związku Piłki Nożnej z zawia[illegible] o możliwości przyjazdu [illegible]rużyny szkockiej do Warszawy [illegible] Katowic.

Telegram zapowiada nadejście listu wyjaśniającego szczegółowo propozycje rozegrania spotkań w Polsce.

Niespodziewane zainteresowanie się piłkarstwem Polski przez Szkotów jest najprawdopodobniej wynikiem ostatnich sukcesów naszych piłkarzy odniesionych w spotkaniach z repr. CSR w Warszawie i w Katowicach, które odbiły się głośnym echem zagranicą.

Szkoci nosili się początkowo z zamiarem rozegrania meczów z Czechami widocznie jednak zmienili swój zamiar pierwotny i zda[illegible] się na Polaków. Przy[illegible] ponadto należy że propo[illegible] wynikiem zobowiązań [illegible] stosunku [illegible] w cza[illegible] krakowskiego [illegible] Szkocji.

[illegible] tej propo[illegible] władze [illegible] Sądzimy [illegible] propozycję te przyjąć tymbardziej że posiadamy dzisiaj znowu szanse zadokumentowania swej wyższości nad piłkarzami wyspy.

PZPN starał się o przyjazd Kamraterny Noerkeping na mecz sparingowy dla naszej repr. przed występem w Londynie. Kto wie czy nie lepszym sparingpartnerem byłaby drużyna szkocka?

Szczegółów otrzymanych od Szkockiego Związku Piłki Nożnej nie omieszkamy podać natychmiast po ich otrzymaniu do wiadomości czytelników „Sportu."

SKŁAD ZAGŁĘBIA NA MECZ Z CZĘSTOCHOWĄ

Będzin. W związku z zawodami [illegible] Częstochowa—Zagłębie, które odbędą się dnia [illegible] w Będzinie, na boisku RKS Sarmacja o godz. 17.30, skład reprezentacji Zagłębia ustalony został w [illegible]

Janczur (Zagłębie), Jelonkie[illegible] Prokop (Sarmacja), Stokowacki (RKU), Tomecki (RKU), Król (Czarni), Chachorek (RCKS), Trzaska (Zagłębie), Kulawik (Zagłębie), Macuga (Czarni), Pierzchała (Cyklon).

Rezerwa: Wosiński (Płomień), Orzechowski (Sarmacja), Piechta (Będzin), Krajewski (RKU).

NAJWIEKSZY WYŚCIG KOLARSKI
W HISTORII SŁOWIAŃSZCZYZNY ROZPOCZĘTY

Red. FAJGE Wacław i SZYMCZYK Franciszek

TELEFONUJĄ:

CZECH VESELY WYGRYWA ETAP WARSZAWA — ŁÓDŹ

ZŁA TAKTYKA KOLARZY POLSKICH

ŁÓDŹ. (tel. wł.) Niejedną wielką imprezę oglądała już Warszawa. Nie jeden już raz tysięczne tłumy zalewały ulice, by witać wyjeżdżających lub powracających z wyścigu kolarzy. To jednak czego byliśmy świadkami w dniu startu wyścigu Warszawa — Praga, przeszło nasze najśmielsze oczekiwania.

Pomimo zarządzonych we wczesnych godzinach rannych zbiórek z okazji uroczystości pierwszomajowych na ulice Warszawy, którymi przejeżdżać miały poszczególne reprezentacje państwowe, wyległy tłumy Warszawian.

Kolarze wyjechali punktualnie ze Stadionu Wojska Polskiego w następującym szyku: Czechosłowacja I i II. Bułgaria I i II. Jugosławia I i II. Węgry I i II oraz dwie drużyny polskie. Za drużynami tymi ciągnęli się indywidualiści poszczególnych państw.

WARSZAWA CZEKA NA WYNIK

Start honorowy nastąpił przy Placu Zwycięstwa po krótkich przemówieniach naczelnego redaktora Głosu Ludu Burgina i dyr. Kuchara (GUFK). Funkcję honorowego startera pełnił ambasador CSR Heiret.

Z placu Zwycięstwa barwny korowód zawodników ruszył Marszałkowską, ulicą Sikorskiego i następnie na Opaczewskiej odbył się główny start. Publiczność do ostatniej chwili przed startem nie szczędziła oklasków na cześć zawodników zaprzyjaźnionych narodów. Nie szczędziła ich i wtedy gdy przyjeżdżali nasi chłopcy ładnie ubrani w nowiutkie kostiumy o barwach narodowych. Okrzyki: »Napierała, Siemiński, Kuderl, Pietraszewski, Rzeźnicki« ..., rozlegały się dokoła. »Pamiętajcie, że Warszawa czeka na wynik«, »Warszawa czeka na Wasze zwycięstwo!«

Czy wygrają? Czy nie zawiodą pokładanych w nich nadziei? jakżeż trudno było na to odpowiedzieć. Czesi podobno w dobrej formie, Jugosławianie również, Węgrzy i Bułgarzy stanowili natomiast pewną zagadkę.

Ale cóż warte są przedwczesne rozważania — kpt. Winnicki majestatycznie podnosi chorągiewkę, energicznym ruchem opuszcza ją nadół. Rozpoczął się pierwszy etap, pierwszy etap wielkiego wyścigu który rozmachem i zasięgiem swoim nie tylko przypomina najświetniejsze czasy polskiego kolarstwa, lecz stanowi również początek stałych zmagań sportowych pomiędzy bratnimi narod[illegible]

Pierwszy etap wiedzie z Warszawy przez Mszczonów, Rawę Mazowiecką, Tomaszów, Piotrków Trybunalski do Łodzi na dystansie 190 km. Wyścig odbywa się pod silny przeciwny wiatr, ale pomimo tego tempo podyktowane przez Jugosłowian zapowiada ładną i ciekawą walkę.

Szosa jest wymarzona, asfalt, gładki asfalt dla nowoczesnego sprzętu zawodników. Różnobarwną i różnojęzyczną kawalkadę zamykają Węgrzy. Za nimi nieskończony sznur wszelkiego rodzaju aut. Trasa udekorowana i ustrojona chorągiewkami o barwach państw biorących udział w wyścigu.

Ale wracajmy do wyścigu. Tempo 40 km na godzinę. Mijamy Mszczonów — znowu tłumy i orkiestra, triumfalne bramy. Młodzież szkolna wita pędzących kolarzy barwnymi chorągiewkami. Wszędzie porządek i radość. Stać jest nas na dobrą organizację. Lecimy dalej wymieniamy pozdrowienia.

Wóz dziennikarzy, w którym bardzo licznie są reprezentowane wszystkie pisma pędzi tuż za zwartą grupą, liczącą 70 kolarzy. Notujemy pierwszy defekt w rowerze Czecha Puplickiego.

Znowu mijamy wielki transparent z napisem. »Niech żyje przyjaźń polsko - czechosłowacka« Znowu owacje, nowe wiwaty. Napawa nas wszystkich ich wielka radość i wywołuje to zadowolenie również u naszych przyjaciół. Znika ona na chwilę gdy spotykamy na szosie majstrującego przy rowerze Rumuna Chicombana i Polaka Piegala. Ogólny układ wyścigu nie zmienia się jednak, zmieniają się leaderzy raz Polak, raz Jugosłowian prowadzi stawkę. Czesi jadą spokojnie w środku grupy, trzymają się razem. Wygląda to na jakąś dokładnie wykalkulowaną taktykę.

W TOMASZOWIE PIERWSI POLACY

W dalszej części aż do Tomaszowa, gdzie czekał na kolarzy wspaniale zorganizowany punkt odżywczy, nie zachodzi nic godnego uwagi. A oto i Tomaszów. Stwierdzamy z radością, że dosłownie jak by wystrzeleni z podziemia wychodzą na czoło nasi zawodnicy w biało-amarantowych koszulkach. Jest ich dużo, trudno zliczyć w pierwszym momencie. Entuzjazm niemal całego Tomaszowa trudny do opisania. Rozżalone są tylko piękne Tomaszowianki. Tyle napracowywały się tyle poświęciły czasu na zorganizowanie punktu odżywczego, sanitarnego, ba nawet tablic z napisem »Łaźnia« — a tu cała ekipa przejechała ze zdwojoną szybkością.

Jedynie Napierała, którego humor nie opuszczał od Warszawy, zapowiedział, że przyjedzie do Tomaszowa jeszcze raz, gdyż otrzy- [illegible] wę od jednej z Tomaszowianek.

Z powodu tego punktu odżyw- [illegible] Czesi, dalej Jugosłowianie oraz zdekompletowani Rumuni, Bułgarzy i kilku indywidualistów różnych narodowości.

Obecnie z całym zmieszanym kolorowym wężem jedzie najpierw Vesely, nadzieja Czechosłowacji i cichy faworyt ..., Jugosłowian i Węgrów. Obok niego Prosinek oraz Polak Wojcieszek. Tempo wprawdzie chaotyczne jest nadal mocne. Słabsi zawodnicy odpadają na tylne wozy. Wozy jednak [illegible] naprzód, byle naprzód.

Nagle szum wywołany tarciem powłoki rowerów o śliską powierzchnię szosy, przerwany na moment zgrzytem koziołkujących się z jeźdźcami rowerów. W naszych notatnikach zapisaliśmy kraksę węgiersko - czeską, ale bez poważniejszych obrażeń cielesnych lub ma- [illegible]

Uwidocznia się wolniejsze tempo czołówki. Polacy widocznie zorientowali się, że nie uda im się pozbyć partnerów nawet przez uniemożliwienie im skorzystania z punktu odżywczego, zwolnili. Drugi generalny szturm przypuścili dopiero w Piotrkowie, wykorzystując stosunkowo złą nawierzchnię bieżni.

DEFEKT RZEŹNICKIEGO

Do mety jest już tylko 45 km. Inicjatywa w rękach Polaków, choć nieco zrzedną na miny w momencie gdy Pietraszewski i Rzeźnicki schodzą z rowerów. Pietraszewski ma jakieś kłopoty z pedałem ale po chwili jedzie dalej. Natomiast doskonale jadący Rzeźnicki, zwycięzca wyścigu Expresu Poznańskiego wrzeszczy i dopomina się o wóz. Zawsze spokojny, dziś klnie na czym świat stoi. »Do djabła z tymi włoskimi trybami, akurat teraz gdy do mety jest blisko musiały nawalić«. Szkoda; bolesna dla nas strata. Teraz mamy nadzieję w Napierale, młodym Czyżu, Grzelaku, Siemińskim i Wojcieszeku oraz Kudercie.

Któryś z nich na pewno. .., ale stop nie będziemy przepowiadać, to niesportowo. Jesteśmy gospodarzami, myślimy po cichu.

Jedziemy dalej — do Łodzi już tylko 15 km. Mijamy Bałuty. Po chwili już Łódź. Coraz większy tłok gęste szpalery. Łódź cała na ulicach by witać zwycięzców pierwszego etapu. Milicja ściągnięta z całego Województwa z trudem daje sobie radę. Sędziowie są już na posterunkach. Na trybunie honorowej prezydent Stawiński w otoczeniu przedstawicieli miasta i partii politycznych. Niebawem całym tłumem wstrząsnął potężny ryk: jadą! jadą! Milicja tylko nadludzkim trudem utrzymuje porządek i oto... wbrew wszelkim oczekiwaniom — przyznajemy się do tego — na metę pierwszy wpada we wspaniałej formie Vesely (Czechosłowacja) w czasie 5 godzin, 51 minut i 28 sekund.

Przeciętna jego szybkość etapu 32 kilometry na godzinę. Tuż za nim wpada na metę Soman (Jugosławia), 2) Prosinek (Jugosławia), 4) Cibula (Czechosłowacja), 5) Kudert (Polska). Wszyscy ci zawodnicy w jednakowym czasie przyjechali na drugim miejscu.

Następnie wpadła na metę grupa 19 kolarzy. Z uwagi na to, że w żaden sposób nie udało się komisji sędziowskiej ustalić kolejności wpadających na metę, sklasyfikowano wszystkich 9-ciu na 6-tym miejscu. Są nimi: Bat (Jugosławia), Bogdan munia),(Czechosłowacja) Capel (Czechosłowacja), Chiocomban (Rumunia), Grzelak (Polska), Kis (Węgry) Kwanda (Czechosłowacja), Magi (Węgry), Nolas (Węgry).

I zwykle jak po takiej wielkiej imprezie Vesely został porwany przez tłum. Leciał gładko do góry. Wręczono mu kwiaty i wybaczcie ... wpadł w objęcia jakiejś Łodzianki Heli (brawo) To już polsko - czechosłowackie zbratanie na całego.

Bierz Vesely buziaka, dzielny z ciebie chłopak — nie wierzycie? zobaczycie na ekranie w najnowszej kronice Filmu Polskiego. Kolega Szczeciński nie wytrzymał, jak lew rzucił się z [illegible] bacząc na nic, nawet [illegible] to może niemoralne, kręcił długo... taki mocny i serdeczny był całus.

Inż. Feige Wacław

* * *

Klasyfikacja drużynowa po I-szym etapie wyścigu Warszawa — Praga: 1 i 2-gie miejsce w jednakowym czasie CSR I i Jugosłowia I, 17 godzin, 34 min. 25 sek.

3) Polska II, 17 godz. 34 min. 59 sek. 4) Polska II, 17, 35, 04 godz., 5) Węgry II, 17, 35, 27 godz., 6) Węgry I, 17, 36, 03 godz., 7) CSR II, 17, 41, 57 godz. 8) Rumunia, 17, 59, 23 godz., 9) Bułgaria bez czasu.

UCZESTNICY W-P-W



Peter Bojanow (Bułgaria)



Teodor Diszew (Bułgaria)



Stojan Angelow (Bułgaria)



Berdan Constantinow (Bułgaria)

WŚRÓD WICHURY I DESZCZU
JUGOSŁOWIANIE TRIUMFUJĄ W ETAPIE PRAGA—PARDUBICE
MISTRZ BAŁKANÓW PORECKI ZWYCIĘŻA



Pardubice (tel.) Podczas uroczystości pierwszomajowych w Pradze na Placu Republiki nastąpił start do I-szego etapu wyścigu Praga — Warszawa.

Na starcie byli obecni min. oświaty CSR Zdenek Mejedin, ambasador Polski min. Olszewski, attache wojskowy Polski płk. Bukowski i prezydent miasta Pragi p. Vacek. Wszyscy oni wygłosili [illegible]

Punktualnie o godz. 3-ciej ambasador Olszewski przeciął taśmę i zawodnicy ruszyli do wyścigu na trasie Praga — Pardubice (130 klm).

Właściwy start nastąpił dopiero 5 klm za miastem. Walkę o prowadzenie rozpoczęli z miejsca Ju[illegible] tempo. Pomimo tego za wyjątkiem najsłabszych wszyscy jadą w jednej grupie.

Na 14-tym klm. następuje fatalny wypadek. Wali się przynajmniej 16 do 18 kolarzy przy czym najwięcej ucierpiało w tym krambolu 6 Polaków a mianowicie Łazarczyk, Jankowski, Wrzesiński, Mich, Leśkiewicz i Gabrych.

Z wypadku korzystają nie „poszkodowani" i inicjują ucieczkę; kontuzjowani pozostają w tyle.

Po pewnym czasie defekt łapie Wandor ale szybko go naprawia i jedzie dalej. W czołówce jadą najlepiej Jugosłowianie wzmagając jeszcze bardziej tempo. Z Polaków najbliżej czołówki utrzymuje się Kapiak, z Czechów Sosik.

Mniejwięcej w odległości 15 klm przed końcem etapu zerwał się szalony wicher z deszczem co ogromnie utrudniło kolarzom jazdę. Jugosłowianie Porecki i Zorya urywają się i przychodzą na metę jako pierwsi. Czas Poreckiego — 3,25,57 godz. — Zorysa 3,25,57,2 godz. 3-cim przybył na metę Rumun Pantarescu, 4-tym Czech Jaworzik, 5-tym Rumun Sicomban. Pierwszy Polak Kapiak zajął 6-te miejsce w czasie 3.26,30,1.

Organizacja na pierwszym etapie wyścigu pozostawiała dużo do życzenia. Czesi tłumaczą, że niedociągnięcia spowodowane są organizowaniem po raz pierwszy wyścigu kolarskiego na tak wielką skalę, oraz brakiem doświadczenia.

Wyniki techniczne:

1) Porecki (Jugosławia) 3,25,57 godz.; 2) Zorya (Jugosławia) — 3,25,57,2; 3) Pantanescu (Rumunia); 4) Jaworzik (CSR); 5) Sicomban (Rumunia); 6) Kapiak (Polska) — 3,26,30,1 godz.; 7) Stepanek (CSR) 8) Horwat (Jugosławia); 9) Holoubec (CSR); 10) Timov (Bułgaria); 16) Nowoczek (Polska); 17. Wiśniewski (Polska); 19) Wyglenda (Polska); 20) Grynkiewicz (Polska); 21) Szłyga; 22) Bukowski; 28) Wandor; 30) Jankowski. Ostatni na metę przybył Polak Leśkiewicz w czasie [illegible]

Klasyfikacja drużynowa po etapie Praga — Pardubice: 1) Jugosławia 10, 18, 24, 8; 2) Rumunia sławia 10,18,24,8; — 2) Rumunia 10,20,08,8; 3) CSR II 10,25,18,4 4) CSR I 10,25,50,4; 5) Polska I 10,26, 13.6, 6) Bułgaria 10,28,56,8; 7) Polska II 10,31,19,6 godz.

MORAWSKA OSTRAWA — KRAKÓW 13-go CZERWCA

Morawska Ostrawa. Czechosłowacki Związek Piłkarski wyraził swą zgodę na wyjazd repr. piłkarskiej Morawskiej Ostrawy do Polski na mecz z repr. Krakowa w dniu 13-go czerwca. W sobotę 12-go czerwca rozegrane zostanie w Krakowie spotkanie drużyn juniorów Kraków — Morawska Ostrawa.









Kolarze rumuńscy biorą udział w wyścigu WPW: od góry do dołu 1) Victor Naldin, 2) Frvant Nohradian, 3) Constantin Ciohodaru i Dumitru Pantazescu.



Iwan Dinew (Bułgaria)











Kolarze czescy (od lewej): Sosik, Bohdan, Loos, Cernoch i Dragisa

SUKCES KOLARZY POLSKICH NA DRUGIM FRONCIE WYŚCIGU W-P-W

6 POLAKÓW w I-szej DZIESIĄTCE W ETAPIE ŁÓDŹ-WROCŁAW

Prosinek wygrywa etap Łódź–Wrocław, Polska prowadzi zespołowo. Wyniki techniczne:

1) Prosinek Jugosławia 6.50.41; 2) Bień (Polska) 6.50.41; 3) Czyż 6.50.41; 4) Napierała 6.50.41; 5) Loos Czech 6.50.41; 6) Wagner 6.51.03; 7) Sarnecki 6.59.06; 8) Pietraszewski 7.01.06; 9) Bat Jugosławianin 7.02.47; 10) Nolas Węgry 7.02.47; 11) Pogal Polska 7.02.47; 12) Kovacs Węgry 7.02.47; 13) Wagner Jugosławia 7.02.47; 14) Mulyka 7.02.47; 15) Zika Jug. 7.03.02; 16) Balazs Węgry 7.03.06; 17) Pandru Rum. 7.03.06; 18) Cibula Czech 7.03.06; 19) Kuhart 7.03.06; 20) Grzelak 7.04.30.

Klasyfikacja zespołowa po dwóch etapach:

1) Polska pierwsza 38.12.20;
2) Polska druga 38.33.28;
3) Jugosławia 38.37.28;
4) Węgry pierwsze 38.44.24;
5) Czechosłowacja pierwsza 38.45.03;
6) Czechosłowacja druga 39.00.11
7) Węgry drugie 39.02.30;
8) Rumunia 39.41.17;
9) Bułgaria 39.56.10.

WROCŁAW (tel. wł.). Drugi etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga, rozegrany na dystansie 218 km, trasą wiodącą z Łodzi przez Sieradz, Złoczew, Wieruszów, Kępno i Oleśnicę do Wrocławia, miał niezwykle emocjonujący przebieg. [illegible]

Widać [illegible] od pierwszej chwili startu aż do mety [illegible] [illegible] na szosie zachowywali się jak najskromniej po przejechaniu kilkunastu najcięższych [illegible]. Jesteśmy w tumanach kurzu, nic przed sobą nie widzimy [illegible] W przeciwieństwie do kolarzy, szukających sobie drogi im tylko wiadomym sposobem [illegible] zmniejszyć szybkość wozu, by [illegible] się na [illegible] [illegible]

Wśród [illegible] panuje [illegible] Polaków. Z [illegible] odpada Varga, a nieco później na skutek defektu roweru Brzhel.

Już blisko Wrocławia [illegible] Jedziemy wzdłuż szpalerów [illegible] wjeżdżamy na wyścielony po brzegi stadion olimpijski. Na zawodników nie trzeba było długo czekać. Jeszcze jeden ostatni ostry zakręt i po stromym, lecz stosunkowo krótkim zjeździe na bieżnię stadionu wpada... rozpoznajemy sylwetkę Wójcika.

Wielotysięczne rzesze widzów nie spodziewały się tego — po pierwszym [illegible] Polacy zwycięża, a [illegible] biało-amarantowa [illegible] pierwszego zawodnika [illegible] na stadion przekreśliła wszelkie dotychczasowe rachuby.

Olbrzymim stadionem wstrząsnął [illegible]

Kolejność zawodników: 1) Prosinek (Jugosławia) 6.50.41 godzin, 2) Bień (Polska) 6.50.42, 3) Czyż (Polska) 6.50.42, 4) Napierała (Polska) 6.50.43, 5) Loos (Czech), 6) Wójcik (Polska), 7) Pietraszewski (Polska), 8) Sarnecki (Polska), 9) [illegible] (Jugosławia), 10) Vesely (Czechosłowacja) 7.02 godziny.

Po dwóch etapach w konkurencji zespołowej pierwsze miejsce zajmuje Polska I z ogólnym czasem 38.12.20 godzin, 2) Polska II — 38.33.03, 3) Jugosławia I — 38.37.28, 4) Węgry I — 38.44.24, 5) Czechosłowacja II — 38.45.03, 6) Czechosłowacja I — 39.00.11, 7) Węgry II — 39.02.30, 8) Rumunia — 39.41.17, 9) Bułgaria — 39.56.10.

Polska I ma 25 minut przewagi nad Jugosławią.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wrocław (tel. wł.). Reasumując przebieg drugiego etapu chcemy bez żadnej przesady podkreślić wielką pracę naszych zawodników, ich niezwykłą ambicję i poświęcenie, z czego możemy być dumni. Takim kolarzom jak Pietraszewski, Napierała, Wójcik, Sarnecki, Czyż należą się najwyższe pochwały za tak dzielną obronę naszych barw.

W konkurencji indywidualnej [illegible] po pierwszym etapie przesunęliśmy się na pierwszą pozycję z 25-minutową przewagą w konkurencji drużynowej, a to już trudno nam będzie wydrzeć z rąk.

Jutro czeka nas nowy etap i ciężka trasa Wrocław Jelenia Góra — dystans 143 km. Chłopcy czują się dobrze, rowery krajowej produkcji doskonale zdają egzamin. Tylko... gumy, gumy i gumy to jedna ciężka tragedia, zwłaszcza, że w przeciwieństwie do gości, rezerwy nasze są na wyczerpaniu i kto wie jakie z tego tytułu mogą wyniknąć konsekwencje.

WROCŁAW (tel. wł.). Komisja sędziowska po uwzględnieniu protestów, złożonych przez Czechosłowaków i Węgrów, ukarała 5-minutową karą Pietraszewskiego za korzystanie z niedozwolonej pomocy przy zmianie koła. [illegible]

[illegible] Vesel z 10-go miejsca powędrował na 25-te za korzystanie z niedozwolonej pomocy.

Inż. Feige Wacław.

PIERWSZE KARY NA KOLARZY W WYŚCIGU PRAGA-WARSZAWA

Red. SZYMCZYK FR. TELEFONUJE Z BRNA

Brno (tel. wł.) Dość nieprzyjemne są nieporozumienia, jakie powstają wskutek ciągłych wykroczeń niektórych czechosłowackich kolarzy, korzystających bez uzasadnienia z pomocy samochodów technicznych. I tak np. używali oni zmiany rowerów przy przebiciu gumy, zamiast nałożenia i reperowania roweru samemu, przyjmowano pomoc osób obcych.

Okazuje się jednak, że nie ma tutaj złej woli tylko [illegible] znajomości regulaminu. Sprawą tą poruszyło polskie kierownictwo, traktując ją na pierwszym etapie jako uwagę. Ponieważ nie wiele to pomogło i w drugim etapie powtarzało się nagminnie, sędzia polski złożył oficjalny protest. Ostatecznie protest został uwzględniony i w wyniku ukarano 5 kolarzy czeskich dodatkowymi minutami. [illegible]

[illegible] grupy [illegible] regionalnych [illegible] muzyką i [illegible] widzom [illegible] na czele wyścigu.

W Brnie [illegible] obu bratnie narody.

W klasyfikacji drużynowej sytuacja obecnie przedstawia się następująco:

Drużynowo w drugim etapie pierwsze miejsce zajmuje drużyna Polska I z czasem ogólnym 13.34.54 godzin, 2) Czechosłowacja II — 13.55.00, 3) Czechosłowacja I — 13.57.08, 4) Jugosławia 13.58.10, 5) Rumunia 14.07.23, 6) Bułgaria 14.23.12, 7) Polska II 14.35,27.

Drużynowo po dwóch etapach prowadzi: 1) Jugosławia — 24.16.35.4, 2) Czechosłowacja II [illegible], 3) Polska I 24.21.09.6, 4) Czechosłowacja I — 24.32.38.4, 5) Rumunia — 24.37.33.8, 6) Bułgaria — 24.48.08.8, 7) Polska II 25.06.46.8.

Indywidualnie po dwóch etapach prowadzi: 1) Kapiak (Polska) z czasem ogólnym 8 godzin 02,17 min., 2) Holubec (CSR) — 8.02.20.4, 4) Zoric (Jugosławia) 8.04.46.8.

Z wyścigu wycofali się następujący kolarze: Kerble (CSR), Jurov (Bułgaria), Krsika (Bułgaria) i Sres (Jugosławia).

Inż. Fr. Szymczyk.

WARSZAWA — GDAŃSK 11:5

Gdańsk (tel) Czwartkowy mecz międzyokręgowy Wybrzeże — Warszawa nie dostarczył 3.000 widzów spodziewanych emocji. Powodem tego był w głównej mierze osłabiony skład Gdańska który [illegible] kania bez swych najlepszych [illegible] przy Antkiewicza [illegible] skiego.

Rozegrane walki stały na słabym poziomie i nie przyniosły żadnych niespodzianek poza może jedynie porażką Białkowskiego z Grzelakiem w wadze ciężkiej.

Wyniki techniczne walk.

W wadze muszej Tyczyński (W) wygrał po zażartej walce z Penkem (W)

w wadze koguciej Flisiak (W) i Klein (W) walczyli na remis.

w wadze piórkowej Kudłacik (Wyb.) wygrał z Wdowiakiem (W) punktując z doskoków i kontr. Zwycięstwo Kudłacika zasłużone.

w wadze lekkiej Żurawski (W) zwyciężył Drążkowskiego. (Wyb) Przez dwie rundy walka prowadzona była w zwarciu, w którym lepszym był warszawianin. Rozpaczliwa końcówka Drążkowskiego w trzeciej rundzie nie pozwoliła mu już na odrobienie straconych punktów.

w wadze półśredniej Chychła wygrał z Janiszewskim (W-wa).

w wadze średniej Zagórski (W) pokonał Szymankiewicza (Wyb.)

w wadze półciężkiej Bork (Wyb) przegrał z Archackim.

w wadze ciężkiej Białkowski (Wyb) uległ Grzelakowi (W-wa). Ogólny wynik meczu 11:5 dla Warszawy.

Przed meczem Dajnowski (Gdańsk) zgłosił próbę pobicia rekordu Polski w podnoszeniu ciężarów w trójboju olimpijskim wagi półciężkiej. Próba powiodła się i Dajnowski uzyskał następujące rezultaty: wyrzucanie 90 kg, rwanie 97,5 kg, podrzucanie 125 kg w sumie 302,5 kg.

Dawny rekord Polski poprawiony został o 10 kg.

TABELKI ŚLĄSKIEJ Kl. A

Grupa I

Naprzód Janów	18	27	71:24
Concord. Knurów	17	23	46:25
Pogoń Katowice	16	21	43:23
Koszar. Żywiec	16	19	36:23
Lechia Mysłow.	17	19	38:38
Ligocianka	16	18	32:35
Walc. Dziedzice	18	16	36:24
RKS Szopienice	18	15	27:35
Piast Pawłów	17	15	27:40
BBTS Bielsko	18	9	26:54
Gwardia Katowice	15	7	18:46

Grupa II

Baildon Katowice	18	30	55:21
Siemianowiczanka	18	25	43:26
Błyskawica Radlin	17	23	48:26
Wyzw. Michałk.	18	23	46:36
Kop. Katowice	18	20	51:44
Batory Chorzów	18	20	42:38
Kop. Dębieńsko	18	18	31:33
RKS Zabłocie	19	16	39:46
ZZK Katowice	18	13	37:41
Kop. Eminencja	19	10	40:69
Hejnał Kęty	18	2	10:62

Grupa III.

Naprzód Lipiny	18	31	52:17
Polonia Piekary	19	24	39:27
Huta Pokój N. B.	18	21	54:29
Śląsk Tarn. G.	19	17	32:24
Śląsk Świętochłow.	[illegible]	17	33:41
Orzegów 27	18	17	27:41
Slavia Ruda	17	16	40:35
Czarni Chropaczów	17	16	30:28
Azoty Chorzów	18	[illegible]	[illegible]
Ruch Radzionków	17	11	[illegible]
Wawel Nowa Wieś	18	7	16:49

O MISTRZOSTWO LIGI CZESKIEJ

PRAGA (tel. wł.). Ub. niedzieli odbyły się trzy spotkania o mistrzostwo ligi czeskiej. Największe zainteresowanie wywołał pojedynek dwóch odwiecznych rywali Slavii i Sparty, który tym razem zakończył się zwycięstwem Slavii 3:0 (2:0). Wyniki dwóch dalszych spotkań przedstawiają się następująco:

Bratislava — Czeskie Budziejowice 5:2 (2:1)

Cechie Karlin — Zilina 2:4 (1:2).

WZKS BIAŁA LIPNIK — RKS OŚWIĘCIM 4:3 (3:1)

BIELSKO (tel. wł.). W dniu 1 maja w Bielsku rozegrano mecz towarzyski pomiędzy WZKS Biała Lipnik i RKS Oświęcim. Mecz zakończył się łatwym zwycięstwem WZKS Biała Lipnik w stosunku 4:3 (3:1). Mecz wywołał [illegible] zainteresowanie i stał na niskim poziomie.

Tabela strzelców ligowych

[illegible]

ODRA OPOLE ZDOBYWA PO RAZ DRUGI PUCHAR STAROSTY

OPOLE (tel. wł.). Dnia 1 i 2 maja w ramach Święta Pracy odbył się w Opolu turniej piłkarski o puchar starosty mgr. Janusza.

Pierwszy dzień turnieju:

Odra Wołczyn — KS Odra Opole 2:1 (2:0)

Chrobry Groszowice — GZKS Opole 1:0 (0:0)

Lwowianka Opole — Odra Opole 1:0 (1:0)

Odra Opole weszła do półfinału [illegible]

Drugi dzień turnieju:

Odra Opole — Odra Wołczyn 2:0 (1:0)

Lwowianka Opole — Chrobry Groszowice 0:0.

Do finału weszła Lwowianka.

ODRA OPOLE — LWOWIANKA OPOLE 1:0 (0:0)

Gra żywa i ostra. Zwycięską bramkę uzyskał w drugiej połowie [illegible] Widzów w ciągu [illegible] około 5 tys. osób.

COMÓWITABELA Klasy państwowej PO 5-tej NIEDZIELI ROZGRYWEK

[illegible] możemy mieć niedługo nowego leadera tabeli. [illegible]

[illegible] 24 bramki, z czego na gospodarzy przypadło 13, a na gości 11. Była to najmniejsza ilość strzelonych bramek w dotychczasowych rundach. Na jeden mecz wypadło po 3,43 bramek.

Z tego na gospodarzy 1,85, a na gości 1,57.

Do przerwy padło 12 bramek, to znaczy tyle, ile i po przerwie. Gospodarze na równi z gośćmi strzelili zarówno po 6 bramek.

Do przerwy trzy spotkania miały wynik remisowy: Ruch — Tarnovia 1:1, Garbarnia — ŁKS 0:0, Widzew — Cracovia 1:1.

W 35 dotychczas rozegranych spotkaniach strzelono 139 bramek, co daje na jeden mecz 3,85 bramek.

[illegible] Najmniej razy kapitulował Jakubik I, a najwięcej bramkarz ŁKS-u 17. Nadal bez porażki pozostał tylko Ruch.

Największą niespodziankę ub. niedzieli stanowił remis ŁKS-u z Garbarnią.

Po pięciu rundach drużyny śląskie (Ruch, AKS, Polonia Byt., Rymer) zdobyły na swoich przeciwnikach 27 pkt. i 48 bramek tracąc 13.

Drużyny krakowskie (Cracovia, Wisła, Garbarnia, Tarnovia) zdobyły 21 pkt. przy bram. 35:29, drużyny warszawskie (Legia, Polonia) — 11 pkt.; bramek 22:20; łódzkie (ŁKS, Widzew) 3 pkt. 15:33 bramek, poznańskie (Warta, ZZK) 7 pkt., bramek 13:33.

WŁODARCZYK (AKS) DOŻYWOTNIO ZDYSKWALIFIKOWANY

Kraków (tel.) W związku z zajściami na zawodach ligowych mistrzostwa Cracovia — AKS (Chorzów) w dniu 25 bm. w Krakowie Wydział Gier i Dyscypliny PZPN [illegible]

[illegible] AKS Reinholda Włodarczyka za [illegible] — ukarał dożywotnią dyskwalifikacją.

MILICJANCI GDAŃSCY Obronili tytuł WICEMISTRZA POLSKI MKS-WARTA 9:7

CIĘŻKA PRZEPRAWA ANTKIEWICZA

GDAŃSK. Tegoroczne rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie zakończone zostały definitywnie meczem MKS Gdańsk — Warta Poznań.

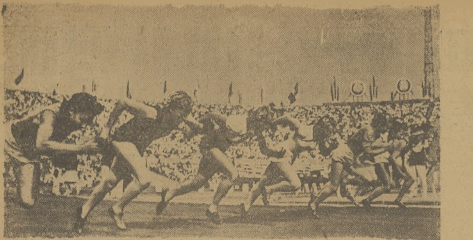
Jak było do przewidzenia zwycięstwo odniosła drużyna MKS mimo, że wystąpiła osłabiona brakiem Sowińskiego w wadze muszej. Już przed meczem wynik meczu [illegible]

[illegible]

W wadze lekkiej: Bazarnik (Warta) przegrał na pkt. z Skierką (MKS). Była to bardzo brzydka walka. Skierka wyczekiwał na cios, którego nie mógł wyprowadzić, ponieważ jego przeciwnik walczył [illegible]

[illegible] dnak oszczędzał. Pięściarz MKS stale dążył do zwarć w których przetrzymywał. W drugiej rundzie poszedł on do 3 i do 8 na deski, a w trzecim starciu [illegible]

Redaguje Komitet: Wydaje RSW Prasa. Adres: Katowice, Sobieskiego 11 p. 24 tel. [illegible]





Najlepsze [illegible] ZSRR: od lewej [illegible]a, Sewriukowa, Seczenowa i Dumbadze; u dołu: Seczenowa na bieżni









ILE ZŁOTYCH MEDALI ZDOBĘDĄ ZAWODNICZKI ZSRR *NA OLIMPIADZIE*

ROSJANKI NAJLEPSZYMI LEKKOATLETKAMI W ŚWIECIE

POWOJENNA lekkoatletyka kobieca stoi pod znakiem hegemonii Związku Radzieckiego.

Reprezentantki ZSRR legitymowały się już przed wojną [illegible] rezultatami a na mistrzostwach Europy w 1946 roku w Oslo zdobyły w sposób bezapelacyjny w ogólnej klasyfikacji [illegible].

Dziś w Europie zawodniczki ZSRR nie mają przeciwniczek a ponieważ wyniki zawodniczek USA również nie dorównują osiągnięciom Rosjanek już dziś można twierdzić, że na igrzyskach [illegible] dla swego kraju większość medali olimpijskich.

Jak przedstawiają się najlepsze osiągnięcia lekkoatletek Europy od [illegible] obecnej: Przegląd nasz zaczniemy od biegów.

Na 100 mtr. najlepszy czas osiągnęła Holenderka Blankers Koen 11. 8 oraz Niemka Petersen (11. 8). Ponieważ [illegible] po Blankers zajmuje Duchowicz (ZSRR) 12,1 sek. Taki sam czas osiągnęła również w roku ub. Niemka Domagalla oraz Angielki Jordan i Gardner. [illegible] Europy w Oslo, zwyciężczyni Blankers Koen — Seczenowa Tatjana (ZSRR) jej rodaczka Adamenko oraz dwie Niemki Luhman oraz Trapp.

W biegu na 200 mtr. najlepszym wynikiem legitymuje się również Blankers Koen — 24.7; 2) Caurla (Francja) 24.9 sek.; 3) aex aequo Duchowicz (ZSRR) i Cheeseman (Anglia): 5) Koudis (Holandia) 25.2 sek.; 6) Gardner (Anglia) 25,3 sek.; 7) Binowa (ZSRR) 25.5 sek.; 8) Jordan (Anglia) 25.5 sek.; 9) Christiansen (Dania) 25.7 sek.; Krasikowa (ZSRR) 25.7, Seczenowa (ZSRR) 25.7 i Nielsen (Dania) 25.7.

Na 800 mtr. Rosjanki biegają najlepiej w Europie. Tylko I-szą lokatę w tabeli najlepszych wyników za r. [illegible] min. [illegible] nikowa (ZSRR) [illegible] min., 3) Podoljakina (ZSRR) 2.15,9, 4) Romanowa (ZSRR) 2.16,0 min., 5) Pankratowa (ZSRR) 2.16,2, 6) Zilcewa (ZSRR) 2.17 min., 7) Miozowa (ZSRR) 2.18.2, 8) Bystrowa (ZSRR) 2.18.6, 9) Gornostajewa (ZSRR) 2.19,4 min., 10) Biełogłazowa (ZSRR) 2.19.7 min.

80 mtr. przez płotki: 1) Blankers Koen (Holandia) 11,4 sek., 2) Fokina (ZSRR) 12.5 sek., 3) Gardner (Anglia) i Gokiell (ZSRR) 12,5 sek., 5) Adamenko (ZSRR) 11.6 sek., Barylowa (ZSRR) 11,6 sek., 7) Turowa (ZSRR) 11,7 sek., 9) Domagalla (Niemcy) 11.7 sek., 8) Federman (Niemcy) 11.9 sek., 10) Jaemes (Finlandia) 11.8 sek.

[illegible]

Holadia, która przed wojną była je[illegible] tyce kobiecej nie może się pogodzić [illegible] Blankers Koen — fenomenalna angiś zawodniczka — „kobieta team" jest dziś już u schyłku swej wspaniałej kariery.

Rezultaty, które mierzą jej dalś ne dziowie w Holandii są jak twierdzi prasa zagraniczna wynikiem... kurtu azji dla jej nazwiska i ambicji mocarstwowych Holendrów w lekkoatletyce kobiecej. O tym zresztą, że powojenna Blankers nie jest obecnie tą samą [illegible] wojną wykazały najdobitniej mistrzostwa Europy w Oslo.

W skoku wzwyż: Rosjanka Czudina która skacze z reguły na wszystkich zawodach 165 cm ma pierwsze miejsce na olimpiadzie prawie że pewne. Najlepsze rezultaty jej konkurentek, osiągnięte zresztą zaledwie jeden raz i później niepowtórzone przedstawia tabelka: 2) Blankers Koen (Hol.) 162 cm., 3) Iversen (Dania) 161 cm., 4) Ostermayer (Francja) 161 cm., — 160 cm. uzyskały Rosjanka Ganeker oraz Niemka [illegible] 7) [illegible] 8) [illegible] (Austria) 157 cm., 9) Colchen (Francja) 157 cm., 10) Schenk (Austria) 156 cm.

Skok w dal: 1) Koudis (Holandia) 576 cm., 2) Blankers (Hol.) 575 cm. 3 Bruneman (Niemcy) 575 cm., 4) Parviainen (Finlandia) 569 cm., 5) Czudina (ZSRR) 567 cm., 6) Gokiell (ZSRR) 562 cm., 7) Erhardt (Niemcy) [illegible] 9) Fekete (ZSRR) 555 cm., 10) Lee (Anglia) [illegible]

W rzutach sytuacja jest zupełnie ja[illegible] dale zarówno w rzucie dyskiem, kulą jak i oszczepem.

Kula: 1) Sewriukowa (ZSRR) 14,61 [illegible] 3,61 mtr. [illegible] 13,66, 4) Schultz — Entrupp (Niemcy) 13,39, 5) Ostermayer (Francja) 12,75 mtr., 6) Schlüeter (Niemcy) 13.2[illegible] mtr., 7) Piccini (Włochy) [illegible] 8) Siemer (Włochy) 12.84 mtr. 9) Vrele (Francja) 12,67 mtr., 10) Umbescheid (Niemcy) 12,62 [illegible]

Dysk: 1) Szuniskaja (ZSRR) 46.78 mtr., 2) Dumbadze (ZSRR) 46,53 mtr., 3) Sidnickaja (ZSRR) 44.35 mtr., 4) Cordiale (Włochy) 43.56 mtr., 5) Bozrjancewa (ZSRR) 42.50 mtr., 6) Toce[illegible] mtr., 7) Ewald (Niemcy) 41,67 mtr. 8) Schultz Entrup (Niemcy) 41.41 mtr., 9) Graf [illegible] 10) [illegible] (Austria) [illegible]

Oszczep: 1) Majucaja (ZSRR) 48,21 mtr., 2) Anokina (ZSRR) 50.20 mtr., 3) Bauman (Austria) 48,21 mtr., 4) Dia[illegible]) 46.07 mtr., 5) Czudina [illegible] 45,44 mtr., 6) Wolf — Blank (Niemcy) 44.60 mtr., 7) Schilling (Au[illegible]) 42,32 mtr., 8) Bostjakowa (ZSRR) 41.77 mtr., 9) Albul (ZSRR) [illegible] mtr., 10) Theunissen (Holandia) [illegible] mtr.

SLEZKA OSTRAWA — RUCH 13-go [illegible]

Morawska Ostrawa. Jak podaje czeska „Prace" drużyna Slezkiej [illegible] wca mecz towarzyski z Ruchem w Chorzowie. Czesi otrzymali już potwierdzenie terminu.

Wobec tego że w tym samym dniu przewidziane jest spotkanie międzymiastowe Kraków — Morawska Ostrawa [illegible] kowa przyjedzie garnitur złożony z graczy a-klasowych albo też do Chorzowa Slezka Ostrawa ma zamiar wysłać niekompletną jedenastkę.

Naszym zdaniem należałoby poprosić zarząd Slezkiej Ostrawy o wyjaśnienie w tej sprawie.

TU PRZEMYŚL

Przemyśl. Na boisku przemyskim, kolejarze żurawiccy ulegli Polonii w zawodach o mistrz. klasy „A" 1:3 (0:0), dla których honorową bramkę zdobył doskonały napastnik Mielniczek II.

Zdobywcami bramek dla gospodarzy byli: Filipowicz, Droń i Landa z wolnego, goście żurawiccy — wobec grożącego im spadku do klasy niższej zastosowali grę pełną ambicji i ofiarności. Spotkanie prowadził poprawnie Rzęsa Tadeusz z Jarosławia.

Po tym spotkaniu stan tabelki kl. „A" przedstawia się następująco:

1.	Polonia (Przemyśl)	5	8	20:10
2	Czuwaj (Przemyśl)	4	5	10:5
3	J. K. S. (Jarosław)	4	5	9:7
4.	Stalowa Wola	4	3	11:9
5.	Żurawianka	5	1	4:23

W zawodach zaległych z rundy jesiennej kl. B. w Lubaczowie, Pogoń — Ruch Jar. 2:0. Obie bramki zdobył Winiarz. Sędzia Krzemieniecki.

★ **ONEGDAJ** przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie stanął znany działacz sportowy (prezes ROZPN-u, przewodniczący Kolegium Sędziów oraz sędzia piłkarski Józef Strzelecki.

Oskarżony jako dyr. Woj. Urzędu Repatriacyjnego w Rzeszowie dysponował samowolnie kredytami tegoż Urzędu.

Po zastosowaniu amnestii, Sąd Okręgowy skazał Strzeleckiego na dwa i pół roku więzienia.

★ **W zaległych** zawodach z rundy jesiennej o mistrzostwo kl. „B", na boisku przemyskim, Czarni przeworscy zostali pokonani przez WKS Pościg 0:2 (0:2).

Po wyniku remisowym Błyskawicy z Czarnymi 2:2, oraz zwycięstwie Pogoni lubaczowskiej nad Ruchem jarosławskim — tabela kl. „B" Podokręgu Przemyskiego przedstawia się następująco:

1	Cukrownia (Przew.)	7	13	28:3
2	Rzemieśl. KS (Jar.)	7	10	15.4
3	Pogoń (Lubaczów)	7	[illegible]	9:7
4	Czarni (Przew.)	6	[illegible]	6:7
5	Błyskawica (Przem.)	7	6	11:19
6	Ruch (Jarosław)	6	5	7:14
7	Orzeł (Rudnik)	7	3	11,21
8	WKS Pościg (Przem.)	7	3	10:20

CAŁE SPOŁECZEŃSTWO *MUSI POMÓC* GDAŃSKIEJ GEDANII

JEDEN Z NAJBARDZIEJ ZASŁUŻONYCH DLA POLSKI KLUBÓW SPORTOWYCH WALCZY Z TRUDNOŚCIAMI

GDAŃSK Najstarszym klubem Wybrzeża o bogatej i chlubnej tradycji jest K. S. ZZK „Gedania". Działalność Gedanii datuje się od dnia 15 września 1922 r. Mimo należenia przed wojną do niemieckiego związku, co zresztą działo się z polecenia władz polskich — potrafiła Gedania utrzymać swą polskość a rozgrywając zawody czy to na terenie Prus Wschodnich, czy to zagranicą, jak w Rumunii, Danii i Austrii propagowała polskość tego miasta. Niemcy nie mogli znieść tego rodzaju propagandy i na [illegible] kroku starali się Gedanię szykanować, stawiając nieraz trudności, zdawałoby [illegible] nie do przezwyciężenia.

Obok chlubnych kart w historii klubu oddzielny rozdział zajmuje smutna karta z okresu krwawych rządów hitlerowskich w Gdańsku. W roku 1939 władze niemieckie rozwiązały klub, konfiskując tysiączny dorobek w postaci bogatego sprzętu oraz bardzo licznych nagród, będących świadectwem wysiłku i pracy sportowej członków Gedanii. Nastąpiły aresztowania wybitnych członków klubu, a moment wybuchu wojny stał się hasłem do zniszczenia tych wszystkich, którzy przyczynili się do rozwoju klubu. W obozach i w czasie drażnych egzekucji zginęli najwybitniejsi członkowie Zarządu oraz zawodnicy [illegible] ady nie powstanie.

[illegible] bodzeniu z jarzma hitlerowskiego nieliczne jednostki ocalałe z pogromu, będące członkami przedwojennej Gedanii, reaktywowały klub, organizując sekcje: piłki nożnej, lekkoatletyczną, bokserską, gier sportowych, motocyklową i tenisa stołowego.

[illegible] rozgrywkach piłkarskich w roku 1946 zdobywa Gedania mistrzostwo Okręgu i staje do rozgrywek o wejście do Klasy Państwowej.

Rok 1947 — [illegible] 25-lecia istnienia klubu, obchodzony w ra[illegible]

[illegible] go swego strzelca Terakowskiego, który doznaje skomplikowanego złamania nogi i już do końca rozgrywek nie bierze w nich udziału. W trzecim spotkaniu traci Fallowa, który był motorem ataku jako środek — w najbliższych następnych spotkaniach kontuzjowani zostają b. poważnie kolejno: obrońca Adamczyk Roman (do końca sezonu) i Wesołowski lewy skrzydłowy — Komorski prawy pomocnik przenosi się do Torunia.

Brak pięciu czołowych zawodników spowodował szereg niepotrzebnych porażek i w rezultacie Gedanii zabrakło kilku punktów, na które zresztą zasłużyła, by wejść do Klasy Państwowej. Należy przy tym zaznaczyć, że **Gedania jest jedynym klubem, który przez cały czas rozgrywek o wejście do Klasy Państwowej nie został ukarany ani też żaden z zawodników nie** [illegible] **czenia zaciętych walk, które miały decydujące znaczenie dla klubu.**

Prześladujący drużynę pech w rozgrywkach (kontuzje) spowodowały, że wysiłek i ambicja całej drużyny poszła na marne, a zawodników ogarnęło zniechęcenie. Jest to tym bardziej zrozumiałe, że zawodnicy grali z nadzwyczajnym poświęceniem, nie bacząc na to, że klub nie mógł im zapewnić dostatecznej opieki z braku funduszów, czego najlepszym dowodem była rezygnacja graczy z przysługujących im diet wyjazdowych. Jak szczupłymi środkami dysponował klub dowodzi zestawienie wydatków poniesionych w związku z rozgrywkami o wejście do Klasy Państwowej, a mianowicie na wszystkie wyjazdy wydatkowano 270.000 złotych, a na zakup inwentarza nie wiele ponad 100.000 zł.

Bolesnym ciosem dla Gedanii był fakt nieuchwalenia przez Walne Zgromadzenie PZPN II Ligi, mimo, że delegaci Gdańska prócz poważnej argumentacji apelowali do serc i sumienia delegatów okręgów silnych.

Nie zrażając się temi niepowodzeniami Gedania, która od początku swego istnienia przyzwyczajona jest pokonywać trudności jakie żaden z innych klubów w Polsce nie napotykał, nie zawiesiła butów na kołkach, a kontynuuje dalszą pracę ograniczoną obecnie tylko do rozgrywek o mistrzostwo Klasy A Okręgu. Drużynę w dalszym ciągu trenuje trener p. Frilech, a dzięki przychylnemu stanowisku płk. Hajdukiewicza dowódcy miejscowej jednostki W O P Gedania ma możność korzystania z boisk wojskowego. Sekcją piłkarską kieruje obecnie znany działacz piłkarski p. Rozinowicz. Wszyscy bez wyjątku zawodnicy pilnie trenują i ambicją ich jest uzyskać mistrzostwo Okręgu, aby zakwalifikować się do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski. Skład obecny Gedanii przedstawia się następująco: Bramka Kasprowicz, rezerwa Rzewnicki i Suwała, obrona Adamczyk II, Wesołowski, rezerwa Goliński, pomoc Richert J., Zieliński, Kurowski, rezerwa Gładysz, Bluma, atak Stawski, Śliwa, Fallow, Richert P., Adamczyk, rezerwa Bartolik, Musiał, Lubocki, Janowski.

Szkoda, że Gedania utraciła swego najlepszego obrońcę Gajewskiego, który ze względów zawodowych przeniósł się na Śląsk i broni obecnie barw Rymera.

Sekcja bokserska Gedanii [illegible] **muje czołowe miejsce w Klasie A Okręgu, o czym świadczy nieznaczna przegrana z Milicjarem K. S. 9:7. Sekcją tą kieruje p. Pietras.**

W gronie zawodników **sekcja** bokserska posiada obecnego mistrza Polski w wadze półśredniej Chyrblę oraz mistrzów **Okręgu**: Bańskiego w średniej, Kleina w muszej oraz czołowego **zawodnika** w wadze ciężkiej **Białkowskiego.** — Kudlarik, Zieliński, **Antkowiak**, Musiał, Kleinschmidt oto zawodnicy rokujący wielkie nadzieje na przyszłość.

W lekkiejatletyce mocna pozycję stanowią panie: Widlewska, Brockówna, Worobek i Gural, które od [illegible] W siatkówce żeńskiej Gedania jest mistrzem Okręgu — w męskiej oraz koszykówce ustępuje jedynie drużynie YMCA.

Znany bramkarz Kasprowicz jest wielokrotnym indywidualnym mistrzem Okręgu w tenisie stołowym i należy do czołowej klasy w tej konkurencji w Polsce.

Garść tych szczegółów o Gedanii klubie o wielkich tradycjach na czele którego stoi prezes p. Pietrusiewicz daje obraz osiągnięć tego klubu oraz wszelkich trudności i przeciwności dla przebycia, których trzeba wiele poświęcenia i samozaparcia się.

[illegible] swego istnienia była żywym dowodem polskiej tężyzny fizycznej i która za swoją walkę o polskość poniosła tyle krwawych ofiar zasługuje dziś w wolnej Ojczyźnie na specjalną opiekę, która by pozwoliła jej zabliźnić rany i stać się na Wybrzeżu najsilniejszym towarzystwem sportowym.



JAK „RYWALIZUJĄ" KLUBY *BOKSERSKIE W OPOLU*

Opole. W ubiegły czwartek doszło w Opolu do wielkiego skandalu. Otóż drużyna Odry korzystała stale za opłatą z ringu miejscowego K. S. ZZK.

Przed ostatnim spotkaniem z Rybnikiem Zarząd ZZK. nie powiadomiając Odry rozmontował na pięć godzin przed meczem ring uniemożliwiając punktualne rozpoczęcie zawodów. Dopiero na interwencję przedstawiciela Śl. O. Z. B. o godz. 21-tej kierownictwo ZZK wydało liny itd. Publiczność, która długo czekała na rozpoczęcie zawodów w międzyczasie się już rozeszła i Odra zmuszona była zwrócić pieniądze za bilety. Straty klubu wynoszą minimum 40.000 zł.

Nie wiadomo czym powodował się zarząd opolskiego ZZK wydając polecenie rozmontowania ringu, jednak o ile miałby ku temu nawet powody to zwyczajna etyka sportowa powiada, że można komuś czegoś odmówić, ale należy go jednak w odpowiednim czasie o tym powiadomić.

Uważamy, że sprawą tą powinne się zająć odpowiednie władze jak Centralny Zarząd Związków Zawodowych, Powiatowa Rada WF i PW oraz Śl. O. Z. B. i przeprowadzić śledztwo a winnych nienotowanego wybryku w sporcie jaknajsurowiej ukarać. Tego domaga się całe usportowione społeczeństwo Opola.

DLACZEGO LIGA TENISOWA?

W roku 1927 jako 17 letni chłopak zostałem po raz pierwszy wystawiony do drużyny (była to Cracovia) — walczącej o mistrzostwo drużynowe Polski. W roku 1947 — jako aż nadto już wysłużony tenisista — po zaledwie jednym wygranym spotkaniu z początkującym Częstochowskim KS „odpadłem" wraz z Krakusem po meczu przeciw mej macierzystej Cracovii.

Nie będę tedy zarozumiałym twierdząc, iż jako kilkunastokrotny uczestnik mistrzostw drużynowych mogłem zdać sobie najdokładniej sprawę z wadliwości systemu którego nikt po prostu

NIE MIAŁ ODWAGI ZMIENIĆ.

To bowiem, że wprowadzono w latach przedwojennych podział na dwie klasy, następnie zaś dodano jedną a po wojnie drugą jeszcze grę juniorów uważałem tylko za drobne poprawki, które nie wpłynęły w żadnym wypadku na spopularyzowanie tenisa w Polsce. Sądzę zaś, że właśnie konkurencje drużynowe, należycie zorganizowane, [illegible] śmiało ściągnąć tylu widzów co im przy lekkoatletyczne i kolarskie.

Typowym przykładem — jeśli chodzi o stosunki międzynarodowe jest puchar Davisa, na wzór którego wprowadzono właśnie na obszarze Polski w połowie lat dwudziestych mistrzostwo międzyklubowe. Tymczasem jednak, to co okazało się doskonałym w stosunkach międzypaństwowo-sportowych nie przyniosło odpowiednich emocji na polskim podwórku.

DLACZEGO...

zapyta każdy: Dlaczego 7-punktowy mecz międzyklubowy nie miał u nas takich zalet sportowych jak 5-punktowa gra reprezentacji?

Otóż w olbrzymiej większości wypadków pomiędzy poszczególnymi zawodnikami walczących klubów zachodziła tak wielka różnica klasy, że również ogólny wynik meczu nie przedstawiał wątpliwości. Słabszy zespół mający szanse conajwyżej przedostać się do drugiej rundy nie dawał możności częstszych startów młodszym zawodnikom, a czołowe kluby posiadające mistrzów Polski (np. AZS: Jędrzejowską, czy Lwowski KT Hebdę nie dysponowały „wimbledończykami", wtedy gdy ich potrzebowano.

MARNE EFEKTY FINANSOWE

towarzyszyły wszystkim niemal zawodom o mistrzostwo drużynowe gdyż nie umiano nigdy wytłumaczyć publiczności, jaki ciężar gatunkowy posiada spotkanie nie wiedziano kto będzie przeciwnikiem w następnej rundzie, a nie zdarzyło się ani razu aby „wielki(?) finał" z posiadaczem pucharu przechodniego odbył się w pełni sezonu.

Po rozdzieleniu klubów na A-klasowe i B-klasowe koszta podróży zwycięzców okręgowych w niższej kategorii przekraczały zdecydowanie inkaso z biletów, a ponadto tylko jeden klub mógł awansować do ekstraklasy i to dopiero po eliminacji z najgorszym A-klasowcem. Tego zaś według swojego „widzimisię" wyznaczał Zarząd PZT.

PO WOJNIE

wrócono do starych błędów, a wobec m[illegible] ilości klubów w pierwszym roku mistrzostw (1946) i nie możności utrzymania podziału na A i B klasę PZT zachował tylko grupy okręgowe. Korzystać na inowacją miało się stać wprowadzenie drugiej gry juniorów. Szara rzeczywistość pokazała co innego: oto kluby nie mające młodzików zawiadamiały krótko przeciwnika, że oddają te punkty walkowerem, a podobno zdarzyło się nawet, że dwa takie same listy minęły się po drodze...

Fakt natomiast pozostanie faktem, że ogromna ilość spotkań juniorów nie doszła w roku ubiegłym do skutku, a miara złego przelała się w związku z meczem Cracovia — Pogoń Katowice we finale międzyokręgowym, po którym zwycięzca miał się spotkać z Legią.

Późny termin finału „zderzył" się z terminem mistrzostw Śląska i nie chcę tu wchodzić dlaczego Pogoń nie przyjechała wcale do Krakowa. Podobnego zlekceważenia mistrzostw drużynowych nie można na przyszłość tolerować a chyba każdy przyzna, że nigdy nie zdarzyło się jeszcze aby całe spotkanie w grach „ligowych" oddawano bez walki, i to mając najlepsze [illegible]

JAKI PROJEKT WYBRAĆ.

W rozmowach z kierownikami wielu klubów, (jak i w projekcie „Ostrovii") podkreślano zawsze, że klub mogący zagrać co najmniej dwa spotkania w roku zniechęca się do mistrzostw i wogóle nie zgłasza udziału. Pozostały przeto trzy alter[illegible]

1) tkwić nadal w starych błędach i marazmie.

2) podzielić kluby na A-klasowe i B-klasowe które:

a) rozegrają mistrzostwa systemem pucharowym,

b) lub też „każdy z każdym".

Po dłuższym rozważaniu doszedłem do przekonania, że należy radykalnie zmienić stary system i w tym utwierdziło mnie jeszcze powodzenie „ligi koszykowej". Obawiając się jednak na początek, i nie mając pewności wobec późnego terminu ostatecznej konferencji, czy starczy [illegible] na większą ilość meczów [illegible]owałem podział na

TRZY STREFY

Zarówno bowiem na południu, w centrum kraju czy na północy Polski kluby znajdują się w niezbyt od ległych ośrodkach i spotkania nie będą powodowały dalszych podróży a tym samym trudności urlopowych.

Mam natomiast nadzieję że właśnie wprowadzenie tabel ligowych zainteresuje publiczność, która już będzie doskonale zorientowana czy faworyt jej może marzyć o wejściu do finału międzystrefowego. Nie wątpię, że kiedyś uda się zmniejszyć ilość stref do dwóch i też tylko mistrzów strefowych oraz pierwszych z każdej strefy bądź rozgrywać finał przy udziale dwóch dzierżyciela pucharu, który obecnie zrównany został ze wszystkiemi rywalami ligowymi.

Komisja sportowa jednogłośnie zaliczyła na rok bieżący do ligi tenisowej: **Pogoń katowicką, Plast Gliwice, Cracovię i Krakus na południu, do strefy środkowej: Legię Warszawa, Radomiak, Zjednoczonych - Poznań i Wł. Mę Łódź, a na północy: K. Ten. - Sopot. K.T. Szczecin, i po jednym z klubów Bydgoszczy** (najprawdopobniej nowo powstałą Gwardię z Jędrzejowską) i Torunia.

Zarządy Okręgów będą miały bardzo poważne zadania do spełnienia, które też powinno obudzić je trochę z bezczynności: otóż zależnie od warunków lokalnych nie narzuca się jednolitego systemu a tylko każdy okręg winien wybrać najwłaściwszy sposób dla wyłonienia swego

MISTRZA OKRĘGOWEGO A-klasy

Z walki pomiędzy mistrzami okręgowymi w obrębie jednej strefy „narodzi się" następnie kandydat na ligowca, który na własnych kortach będzie rozgrywał spotkanie z najgroźniejszym w tabeli ligowcem. Teoretycznie więc co roku będzie możliwy awans dla trzech klubów po jednym z każdej strefy.

Rzecz prosta, iż organizacja mistrzostw podobnym systemem sprawia nieco więcej trudności ale wyrównuje ona szanse klubów na skutek podziału na klasy i da obfitszy materiał porównawczy dla klasyfikacji indywidualnej.

Wprowadzenie

5 GIER JUNIORÓW

o wartości tylko 1 punktu za zwycięstwo [illegible] się 2 pkt. w protokole) przyniesie z jednej strony więcej startów młodzików, a z drugiej strony zmniejszy nadmierne napięcie nerwowe, gdyż zdarzyło się już że właśnie od poszczególnej partii junio[illegible] zależał los całego [illegible].

Szczegółowo opracowany nowy regulamin mistrzostw znajduje się już w posiadaniu zarządu PZT. Oby przyczynił się on do szybszego rozwoju „białego sportu" w Polsce.

WITOLD HORAIN